

MONIKA SENKOWSKA-GLUCK (Warszawa)

Problem chłopski w Ilirii pod rządami napoleońskimi (1809 - 1813)

Struktura społeczno-gospodarcza Prowincji Iliryskich, kraju o charakterze przeważnie rolniczym, zamieszkałego w przytłaczającej większości przez ludność wiejską, przesądzała o fakcie, że problematyka produkcji rolnej, struktury agrarnej oraz sytuacji uprawiającego ziemię chłopa stanowiła szczególnie ważną pozycję wśród licznych zagadnień, stojących przed francuską administracją Prowincji¹. Było to zresztą zgodne z wciąż jeszcze dominującym poglądem o wyjątkowym znaczeniu rolnictwa w gospodarce narodowej. Wszakże *abbé de Pradt* w wydany w 1802 r. dwutomowym dziele *De l'état de l'agriculture en France et de l'amélioration dont elle est susceptible* na pytanie „Czym jest rolnictwo?” — odpowiadał: „To podstawa bogactwa państwa, główny warsztat, zaopatrujący wszystkie inne”. Odpowiadało to poglądom Napoleona, który nazywał rolnictwo „duszą, główną podstawą Cesarstwa”². Według Chaptala, Napoleon uważał rolnictwo za najważniejsze wśród sztuk użytecznych³.

Niezależnie od tych przesłanek natury ogólnej, kwestia rolnictwa stawała się w Prowincjach Iliryskich tym bardziej paląca, że załamały się w wyniku blokady kontynentalnej tradycyjne struktury i ośrodki żeglugi, handlu i przemysłu, będące źródłem utrzymania, zamożności i prestiżu społecznego części ludności, zwłaszcza w takich miastach portowych, jak: Triest, Rijeka, Split, Dubrownik, Perast czy Kotor.

Młodych i przeważnie niedoświadczonych urzędników francuskiego zarządu Ilirii, którzy znaleźli się po objęciu swych funkcji w nieznanym kraju i w obliczu nieznanego a niezmiernie skomplikowanego rzeczywistości społecznej, charakteryzowała na ogół bystrość orientacji, zmysł obserwa-

¹ Organizacja administracji przedstawiona jest w: M. Senkowska-Gluck, *Rządy francuskie w Ilirii. Przykład nieudanej recepcji obcych instytucji*, CPH, t. XXVII, z. 2, 1975, s. 239 - 248.

² J. Tulard, *Napoléon ou le mythe du sauveur*, Paris 1977, s. 262.

³ B. Melchior-Bonnet, *Dictionnaire de la Révolution et de l'Empire*, Paris 1965, hasło *Agriculture*, s. 14.

cyjny oraz szybki refleks, cechy występujące często wśród młodzieży wychowanej w okresach szybkich i gwałtownych przeobrażeń. Nie stanowili oni jakiegś jednolitej grupy. Reprezentowali różne pochodzenie społeczne, rozmaite były też ich orientacje i poglądy, co znalazło wyraz w odmiennym stosunku do spraw struktury rolnej. Podobnie zresztą miała się rzecz w odniesieniu do najrozmaitszych innych zagadnień, wynikających z bezpośredniego zetknięcia z życiem ludności, którą mieli zarządzać, a nie rozumieli jej języka. Skazywało ich to na korzystanie z usług tłumaczy i pośredników, nie zawsze bezinteresownych i obiektywnych. Wielu spośród intendentów zarządzających poszczególnymi prowincjami w Ilirii to rówieśnicy rewolucji. Ich dzieciństwo upływało w latach nabrzmiałych wielkimi wydarzeniami historycznymi. Ukształtowani zostali — niezależnie od różnic pochodzenia i osobistych losów — przez klimat tych czasów. Jeśli nie mogli na ogół pamiętać wydarzeń nocy 4 sierpnia 1789 r., to tak lub inaczej utrwaliła się w ich świadomości owa jakże dumnie brzmiąca formuła: *L'Assemblée nationale détruit entièrement le régime féodal*. Do czynników kształtujących ich mentalność należały też niewątpliwie decyzje Konwentu z 17 lipca 1793 r. znoszące bez odszkodowania wszystko to, co z praw panów feudalnych utrzymało się jeszcze po 1789 r. i polecające, by złożone w kancelariach municypalnych dokumenty pierwiastkowych uprawnień panów zostały spalone⁴.

Równocześnie zaś pozostawali oni pod wpływem tych tendencji i interesów, które w okresie rewolucji, Konsulatu i Cesarstwa wzięły ostatecznie górę w przeobrażeniach francuskiej struktury rolnej. Byli świadkami sprzedaży dóbr narodowych, zwycięstwa burżuazyjnej zasady własności indywidualnej, rozwoju elementów kapitalistycznych w rolnictwie francuskim, umocnienia się bogatego chłopstwa oraz dalszej proletaryzacji biedoty wiejskiej. Na ich oczach dokonał się także ten tak charakterystyczny dla Francji kompromis między nowymi warunkami własności ziemi a tradycyjnymi strukturami społeczno-gospodarczymi wsi francuskiej⁵. W każdym razie poglądy francuskich urzędników administracji Prowincji, zwłaszcza intendentów, którzy zajmowali się sprawami gospodarki oraz wkraczali z urzędu w dziedzinę stosunków pomiędzy panami a chłopami, ukształtowały się pod wpływem francuskiego kodeksu cywilnego, obowiązującego zresztą w Ilirii (z wyjątkiem Chorwacji Wojskowej) dopiero od 1812 r. Kodeks ten, jak wiadomo, w sposób wyraźny i konsekwentny chronił bezwzględne prawo własności prywatnej.

Na postawy francuskich administratorów Prowincji Iliryskich wywarły zatem przemożny wpływ tak antyfeudalne tendencje, jak i burżuazyjny kult własności. Działaniom ich zaś nadawały bardziej konkret-

⁴ G. Lefebvre, *La Révolution Française*, Paris 1968, s. 149, 356; A. Soboul, *Précis d'histoire de la Révolution Française*, Paris 1962, s. 120, 259.

⁵ *Histoire économique et sociale de la France*, pod red. F. Braudela i E. Labrousse'a, t. III, cz. I, Paris 1976, s. 17-24, 61-64, 95-100.

ny kierunek ogólne wytyczne polityki francuskiej na obszarze Ilirii, zmierzające do uzyskania poparcia miejscowej arystokracji, ziemiaństwa, warstw posiadających i stanowiące tym samym wskazówkę, by nowo tworzona administracja w sporach pomiędzy panami a chłopami raczej uwzględniała interes tych pierwszych.

Wyposażeni w taką oto generalną orientację, francuscy intendenci stanęli wobec niezmiennie skomplikowanych i niejednorodnych stosunków agrarnych w zarządzanym przez siebie kraju. Szczegółowe przedstawienie struktury agrarnej oraz stosunków własnościowych w rolnictwie zastanych przez władze francuskie na terenie Prowincji Iliryskich wymagałoby w gruncie rzeczy oddzielnego monograficznego opracowania. Przede wszystkim z tego powodu, że występowały tu bardzo różnorodne sytuacje prawne i faktyczne sprawiające, że nawet na obszarach, które poprzednio znajdowały się razem w granicach większych organizmów państwowych (np. w monarchii habsburskiej czy w Republice Weneckiej) występowały obok siebie całkiem odmienne rozwiązania i stosowana była praktyka, uwzględniająca tradycyjnie ukształtowane struktury stosunków własnościowych, zróżnicowane warunki, rozmaite regionalne zwyczaje oraz istniejące układy sił. Po drugie zaś z tej racji, że nawet odtworzenie stanu rzeczy, jaki panował w Ilirii w momencie objęcia jej przez władze francuskie, nie wyjaśniłoby w sposób ostateczny i dostateczny trudności i zawiłości sprawy chłopskiej w tym kraju. Stan ten był bowiem wynikiem i etapem procesu przeobrażeń, które dokonywały się od wielu dziesiątków lat i miały się toczyć dalej, po upadku władzy francuskiej na tych terenach. Bez przedstawienia ewolucji stosunków w okresach poprzednich i to ewolucji — co należy podkreślić — przebiegającej w różnym tempie i w różnych formach w różnych częściach składowych tego osobliwego tworzywa, jakim były Prowincje Iliryskie, statyczny obraz sytuacji rolnictwa, wsi i stosunków feudalnych byłby nadmiernie uproszczony. Nie ujawniałby rozpiętości i powodów napięć społecznych oraz konfliktów klasowych na wsi, występujących w rozmaitych częściach Prowincji w różnym nasileniu i w odmiennych formach. Trzecią wreszcie przyczyną uniemożliwiającą diachroniczne i synchroniczne ujęcie tego przedmiotu jest to, że istniejące opracowania monograficzne i prace syntetyczne z dziedziny historii społeczno-gospodarczej Jugosławii nie pozwalają niestety na systematyczne przedstawienie całości sprawy chłopskiej w przeddzień utworzenia Prowincji Iliryskich⁶.

⁶ Dalsze wywody opierają się przede wszystkim na syntezie *Historija naroda Jugoslavije*, Zagreb 1959, t. II (cyt. dalej jako HNJ). Tom ten został doprowadzony do końca XVIII w. i nie obejmuje już okresu istnienia Prowincji Iliryskich. Tom III dotychczas nie ukazał się. Poza tym została uwzględniona rozprawa S. Vilfan, *Die Agrarsozialpolitik von Maria Theresia bis Kudlich*, w: *Der Bauer Mittel- und Osteuropas im sozio-ökonomischen Wandel des 18. und 19. Jahrhunderts*, pod red. D. Berindei, W. Gesemann i in., Köln—Wien 1973.

Spośród ziem należących poprzednio do monarchii habsburskiej przeszły, jak wiadomo, w skład Prowincji Iliryskich: część Karyntii wraz ze skrawkami Tyrolu, Gorycja, Kraina oraz część Chorwacji. Mimo wielkich różnic zaznaczających się między tymi krajami, gdy chodzi o strukturę agrarną oraz o stosunki panujące na wsi (i oczywiście nie tylko w tej dziedzinie), tereny te w drugiej połowie XVIII w. przechodziły wspólnie, choć rozmaicie i w różnych terminach, proces zmian i reform realizowanych przez Marię Teresę i Józefa II. Wyjątek stanowiła w tej mierze Chorwacja Wojskowa, nie objęta analogicznymi posunięciami oświeconego absolutyzmu, poddana szczególnym prawom, osobliwy wytwór organizacji militarnej, który zachował przez cały ten czas nietkniętą odrębność swej struktury rolnej.

Gdy powstawały Prowincje Iliryskie, dwa pokolenia panów i chłopów na wymienionych obszarach miały za sobą wieloletnie doświadczenie, płynące z szybkiej fluktuacji norm prawnych regulujących wiejskie stosunki społeczno-gospodarcze. Do połowy XVIII w. państwo uważało stosunek pana i chłopą za stosunek prywatno-prawny i wkraczało w tę dziedzinę zagadnień zupełnie wyjątkowo, i to w zasadzie po stronie pana feudalnego. Toteż sytuacja na wsi, ukształtowana historycznie i podlegająca powolnym i różnokierunkowym zmianom, z reguły na niekorzyść chłopą, przedstawiała się bardzo różnorodnie i to nie tylko w poszczególnych regionach, krajach czy prowincjach, lecz nawet w obrębie poszczególnych majątków i wsi. Stwarzało to dodatkowe napięcia, wynikające z porównania sytuacji, w jakiej znajdowali się chłopą na sąsiadujących ze sobą terenach. Przykładem takich napięć może być wysuwanie przez chłopów chorwackich w czasie wielkiego buntu w 1755 r. postulatu przyłączenia terenów objętych tym buntem do Krainy co, w ich przekonaniu, oznaczałoby uwolnienie od pańszczyzny⁷. Istotnie sytuacja chłopów w Krainie była lepsza, pierwsze zaś reformy terezańskie przypadły tutaj na lata poprzedzające wybuch buntu w Chorwacji. Nie było jednak mowy o zniesieniu pańszczyzny w tym okresie. Chłopą chorwaccy łudzili się w tym względzie.

Innym interesującym świadectwem tego rodzaju napięć jest fakt, że przed reformą urbarialną w Chorwacji (1780) chłopą uciekali na teren Pogranicza Wojskowego, w następnych zaś latach nastąpiło odwrócenie kierunku migracji⁸.

Różnice obciążeń chłopskich w Słowenii zostały szczegółowo zbadane dla okresu poprzedzającego rok 1848. Historycy jugosłowiańscy wyrażają jednak przekonanie, że sytuacja przedstawiała się analogicznie również w okresach poprzednich. Można zatem przyjąć, że na początku XIX w. znacznie silniejszy ucisk chłopów występował w Dolnej Krainie, Styrii

⁷ HNJ, s. 1059.

⁸ Ibidem, s. 1076.

i Prekomuriu niż na przymorzu oraz w regionach alpejskich na zachodzie i północy. Panowie feudalni zachowali we własnej uprawie relatywnie więcej ziemi w Dolnej Krainie niż w pozostałych częściach Krainy. Według spisów z 1848 r. około 70% pańszczyzny wykonywanej w terytorium Krainy przypadało na chłopów zamieszkałych w Dolnej Krainie stanowiącej zaledwie 1/3 terytorium i liczącej tylko 2/5 ludności całej Krainy⁹.

W drugiej połowie XVIII w. państwo zaczęło ingerować w sferę zagadnień chłopskich. Jest to proces niezmiernie złożony i trudny do syntetycznego przedstawienia. W zależności bowiem od stanu społeczno-ekonomicznego wsi i stopnia rozwoju gospodarczego rolnictwa z jednej strony, z drugiej zaś od układu sił i stopnia oporu poszczególnych zgromadzeń stanowych, reprezentujących interesy panów feudalnych oraz usytuowania danego kraju w skomplikowanym systemie politycznym monarchii habsburskiej — inicjatywa monarchy i władz centralnych dojrzała w różnych terminach i przybierała zależną od warunków danego terenu postać.

Punktem wyjścia dla całego tego procesu były regulacje podatkowe, zmierzające do podniesienia dochodów państwa¹⁰. W Słowenii regulacja podatkowa przypada na lata 1747 - 1757. Dzięki aktom regulacji podatkowej, opartej na złożonych przez panów feudalnych zeznaniach o dochodach (fasjach), władze państwowe uzyskały wszechstronną informację o powinnościach i obciążeniach chłopów. Ustalone w ten sposób powinności chłopskie pozostawały pod nadzorem władz, które miały czuwać nad tym, by pan nie wykraczał w swoich żądaniach poza dokonane w fasjach ustalenia. Równocześnie odebrano sądom patrymonialnym prawo wyrokowania w sprawach pomiędzy panem a chłopem (1750)¹¹. Od 1760 r. nad załatwianiem skarg chłopskich czuwali specjaliści, ustanowieni przez władze adwokaci chłopscy.

System ten nie spełnił jednak pokładanych w nim nadziei. Skargi

⁹ Ibidem, s. 897.

¹⁰ Po austriackiej wojnie sukcesyjnej (1740 - 1748) jaskrawo wystąpiła potrzeba wzmocnienia militarnego monarchii habsburskiej i w związku z tym zaspokojenia nowych potrzeb finansowych. Przy przewadze rolnictwa w strukturze gospodarczej krajów monarchii źródłem zwiększonych dochodów mogło być tylko podwyższenie udziału państwa w rencie gruntowej. To właśnie na celu miały nowe przepisy podatkowe. Chodziło zresztą nie tylko o zmniejszenie udziału panów feudalnych w rencie gruntowej, lecz również o to, by w przypadku przyszłego wzrostu renty gruntowej zasadnicza część tego wzrostu przypadła również państwu. Stąd zainteresowanie państwa regulacją powinności chłopskich, co nie oznaczało zresztą bynajmniej tendencji do zakwestionowania społecznej pozycji panów feudalnych; S. Vilfan, o.c., s. 5.

¹¹ Od tego czasu datuje się trwałe ograniczenie kompetencji sądownictwa patrymonialnego. Natomiast instytucje wyrokujące w tych sprawach oraz ich procedura ulegały wielokrotnym zmianom w latach 1751, 1753, 1772, HNJ, s. 956.

chłopskie ujawniały jego małą efektywność w przeciwdziałaniu próbom panów nakładania nowych obciążeń na chłopów. Skłoniło to Marię Teresę do podjęcia dalszych reform, idących w dwu zasadniczych kierunkach, a mianowicie umocnienia prawa posiadania i użytkowania ziemi przez chłopą oraz określenia maksymalnych norm pańszczyzny¹².

W dziedzinie wzmocnienia pozycji chłopą jako trwałego i dziedzicznego użytkownika i posiadacza gruntu ustawodawstwo terezańskie zmierzało do zlikwidowania różnorodnych form posiadania umożliwiających rugowanie chłopów z uprawianej przez nich ziemi i uzależniających dziedziczenie od zgody pana oraz od opłat na jego rzecz przy tej okazji. Formy te miały w wyniku wydawanych przez państwo aktów normatywnych ulegać zanikowi na rzecz trwałego i dziedzicznego posiadania ziemi przez chłopów¹³. Proces ten dokonywał się bardzo powoli i opornie. Zapoczątkowany został w Karyntii patentem z 1766 r. przy przewlekłych oporach ze strony zgromadzenia stanowego. W rezultacie dopiero patentem z 1772 r. Maria Teresa wprowadziła w Karyntii prawo dziedziczenia ziemi chłopskiej, znosząc te formy posiadania, które prawo to ograniczały (*Freistifte, zakupno pravo*). Do zgromadzenia stanowego Krainy cesarzo-wa wystąpiła z tą inicjatywą w 1769 r. Odrzuciło ono dalej idące projekty, wyrażając tylko zgodę na dobrowolne umowne przechodzenie z formy posiadania czasowego (*zakupno pravo*) na posiadanie dziedziczne — pod warunkiem uiszczenia przez chłopą ustalonej umową zapłaty. Proces ten w Krainie był bardzo powolny ze względu na zbyt wysokie sumy, jakich domagali się przy tej okazji panowie feudalni. W 1786 r. było w Krainie jeszcze 15 tys. gospodarstw chłopskich w posiadaniu czasowym, z czego do 1848 r. przetrwało 3780 gospodarstw¹⁴.

Tendencje, które przejawiały się w ustawodawstwie Marii Teresy, zostały utrzymane i pogłębione za czasów Józefa II. Chodzi tu m. in. o ograniczenie uprawnień sądów patrymonialnych, zabezpieczenie chłopów przed rugami oraz prawną regulację dziedziczenia gospodarstw chłopskich.

Do najważniejszych reform, podjętych przez absolutystyczną monarchię habsburską, należało wkroczenie państwa w dziedzinę stosunków

¹² Posunięcia te poprzedzone były szeregiem aktów prawnych regulujących inne, pozaurbarialne obciążenia chłopów, S. Vilfan, o.c., s. 7.

¹³ W dążeniach tych kierowano się ideami fizjokratycznymi, które w trwałości pozycji prawnej chłopą i w silniejszym jego związku ekonomicznym z uprawianą ziemią upatrywały konieczny warunek zainteresowania chłopstwa intensyfikacją gospodarki rolnej (HNJ, s. 959). Według S. Vilfana reformy Marii Teresy początkowo pozostawały pod wpływem merkantylizmu, przy czym występowały równoległe motywy polityki populacjonistycznej oraz kameralistycznej polityki finansowej. Około 1770 r. przeważały idee fizjokratyczne, z tym jednak, że motywy populacjonistyczne bynajmniej nie zanikły, S. Vilfan, o.c., s. 2 i n.

¹⁴ HNJ, s. 959 i n.

pańszczyźnianych. W krajach słoweńskich regulacja prawna pańszczyzny przebiegała również niejednolicie. W 1772 r. wprowadzono częściowe ograniczenie pańszczyzny w Gorycji, zabraniając żądania świadczeń pańszczyźnianych w okresach największego spiętrzenia prac na polach i w winnicach¹⁵. Projekty regulacji pańszczyzny i określenia jej maksymalnego rozmiaru natrafiły w innych słoweńskich prowincjach na silny opór zgromadzeń stanowych, powołujących się na starodawne prawa oraz na fakt, że wprowadzając niedawno obciążenia podatkowe panów feudalnych, w trakcie regulacji podatkowej brano pod uwagę pańszczyzną świadczoną przez chłopów. Spory te i dyskusje trwały przez sześć lat i dopiero pod wpływem lokalnych buntów chłopskich w okolicach Maribora i Ptuja wydany został w 1778 r. patent ograniczający pańszczyznę w Styrii i Karyntii do 3 dni na tydzień (niezależnie od wielkości gospodarstwa chłopskiego), przy czym całoroczna pańszczyzna nie mogła przekraczać 156 dni. Była to regulacja preferująca chłopów bogatszych¹⁶. W stosunku do chłopów obciążonych poprzednio niższą pańszczyzną nie wolno było jej wymiaru podwyższać.

W Krainie wobec oporu zgromadzenia stanowego sprawa przeciągnęła się dłużej i dopiero patentem z 1782 r. uregulowano i tutaj maksymalny wymiar pańszczyzny, uzależniając go od wielkości gospodarstwa. Pełne gospodarstwo świadczyć miało na rzecz pana 2 dni pańszczyzny sprzężanej i 2 dni pańszczyzny pieszej na tydzień, co czyniło najwyżej 208 dni rocznie. Mniejsze gospodarstwa obciążone były mniejszą pańszczyzną, choć relatywnie biorąc sytuacja większych gospodarstw przedstawiała się korzystniej¹⁷. Wyjawszy część Dolnej Krainy i Styrię regulacje te, praktycznie rzecz biorąc, nigdzie w Słowenii nie zmniejszyły ciężaru pańszczyzny, ale ustanowiły zakaz jej podwyższania przez panów. Poza tym wprowadziły dodatkowe ograniczenia (w zakresie przenoszenia pańszczyzny z jednego tygodnia na drugi, w stosunku do określonych pór nasilenia prac rolnych).

W tym samym czasie, gdy państwo przystąpiło do ustanawiania maksymalnego wymiaru pańszczyzny, zapoczątkowana została również tendencja do prawnego unormowania i popierania dobrowolnych umów po-

¹⁵ Ibidem, s. 958; S. Vilfan, o.c., s. 9.

¹⁶ Rzecz interesująca, że bunt chłopskie różną odgrywały rolę w przyspieszaniu regulacji pańszczyzny. Na należącym do monarchii austriackiej Śląsku bunt chłopskie w latach 1766 - 1768 spowodowały wydanie patentu ujmującego w sposób szczegółowy status i obciążenia poddanych chłopów, ale w dziedzinę wymiaru pańszczyzny patent ten nie wkraczał. W Czechach i na Morawach bunt chłopskie przyspieszyły regulację pańszczyzny patentem z 1775 r., po czym dopiero nastąpiła ta regulacja również i na Śląsku, S. Vilfan, o.c., s. 8 i n.

¹⁷ Np. gospodarstwa o powierzchni 1/4 pełnego obszaru odslugiwały 78 dni pańszczyzny zamiast 52 dni, o powierzchni 1/8 — 52 dni zamiast 25, o powierzchni 1/16 — 26 dni zamiast 13; HNJ, s. 958.

między panami a chłopami, zmierzających do zamiany pańszczyzny na świadczenia pieniężne (*Robot-Abolition lub Robot-Relution*). Wzorcowy był w tym względzie patent regulujący sprawę pańszczyzny dla Czech w 1775 r. Patent z 12 września 1781 r. wprowadzał całkowitą wolność zawierania tego rodzaju umów, ustalających zastąpienie pańszczyzny świadczeniami pieniężnymi na okres trzech lat; umowy opiewające na dłuższe terminy miały w interesie chłopów uzyskiwać zgodę właściwych urzędów. Akcja ta jednak nie przybrała większych rozmiarów m. in. także i z tego powodu, że chłopci oczekiwali powszechnego i ustawowego zniesienia pańszczyzny. Nie przyspieszyło sprawy wydanie (już za czasów Józefa II) bardziej szczegółowych przepisów w 1784 r.¹⁸ Wkrótce zresztą rzecz cała została poniechana wobec dalej idących zamierzeń cesarza.

Józefińska regulacja podatkowa i urbarialna, wprowadzona w życie 1 listopada 1789 r. wychodziła z fizjokratycznych założeń, którym Józef II dał wyraz w sposób jasny i niedwuznaczny w 1783 r., stwierdzając, że „zaspokojenie potrzeb państwa opiera się tylko na ziemi” bowiem „ziemia jest jedynym źródłem, z którego wszystko się bierze i dokąd wszystko wraca”¹⁹.

Nawiasem mówiąc, uderzająca jest zbieżność cytowanych powyżej wypowiedzi Napoleona z poglądami stryjecznego dziada jego drugiej żony, Józefa II.

W 1785 r. przystąpiono do prac nad założeniem tzw. katastru józefińskiego, polegających na pomiarach gruntów, co miało — w intencjach cesarza — dać solidną podstawę dla realizacji przyszłego patentu z 1789 r. Patent ten zmierzał nie tylko do nowego uregulowania podatków, lecz również do ustalenia górnej granicy chłopskich obciążeń, które miały zostać powszechnie przekształcone w świadczenia pieniężne. Obciążenia chłopca na rzecz państwa i na rzecz panów wynosić miały łącznie najwyżej 30% przychodu brutto z ziemi, w czym udział państwa wynosić miał 12,22%, świadczenia zaś na rzecz pana feudalnego (łącznie z ewentualną dziesięciną) kształtowałyby się na poziomie nie wyższym niż 17,77%. Patent dopuszczał możliwość umownego ustalenia, że świadczenia na rzecz pana będą uiszczane w naturze, wymagało to jednak zgody starostwa. Patent z 1789 r. miał zatem gruntownie zmienić stosunki pomiędzy panem a chłopem, zdecydowanie preferując pieniężną formę świadczeń. Obowiązywał on, jak wiadomo, zaledwie parę miesięcy i został odwołany już po śmierci Józefa II przez jego następcę Leopolda II, zanim faktycznie jego postanowienia wprowadzono w życie.

Patent z 1789 r. nie zmienił zatem faktycznej sytuacji chłopów, ale tak idee, które usiłował wcielić w życie, jak i fakt jego odwołania w wyniku zdecydowanego oporu feudałów, należały do świeżego zasobu do-

¹⁸ Była to *Einleitung des Robot-Abolitions-Systems*.

¹⁹ Cyt. według S. Vilfana, o.c., s. 12.

świadczeń tego pokolenia panów i chłopów, z którym zetknąć się miała francuska administracja Prowincji Iliryskich²⁰.

Po odwołaniu patentu z 1789 r. spośród reform józefińskich w dziedzinie stosunków chłopskich utrzymane zostały przepisy znoszące poddaństwo osobiste. Ograniczenie swobód osobistych ludności chłopskiej należało do najistotniejszych elementów systemu feudalnego. Państwo wkroczyło w tę dziedzinę kierując się początkowo motywami populacjonistycznymi, jeszcze za czasów Marii Teresy. W 1753 r. zalecono niewiążąco, by panowie feudalni nie czynili trudności przy udzielaniu zgody na zawarcie małżeństwa przez poddanych. W 1765 r. zniesiono przymus uzyskiwania takiej zgody w Styrii i Krainie. Jednak właściwy przełom dokonał się w 1781 r. w stosunku do krajów czeskich, gdzie monarcha, nie biorąc pod uwagę opinii zgromadzenia stanowego, zarządził zniesienie poddaństwa osobistego chłopów. Oznaczało to wolność zawierania małżeństwa, wolność poruszania się przy uwzględnieniu potrzeb systemu rekrutacji wojskowej, swobodę wyboru zawodu i przesiedlania się, zniesienie obowiązku służby dworskiej, zakaz pobierania danin z tytułu poddaństwa. W 1782 r. wydane zostały patenty znoszące poddaństwo osobiste (*lična podložnost*) w Słowenii, opracowane na wzór patentu dla Czech, jednakowoż z uwzględnieniem stanowiska poszczególnych zgromadzeń stanowych. Dlatego też dla każdej z prowincji (*pokrajina*) nastąpiła oddzielna regulacja.

Po zniesieniu osobistego poddaństwa utrzymane zostało jednak poddaństwo gruntowe (*Stvarna podložnost*), toteż chłop — dopóki pozostawał na gospodarstwie — zobowiązany był do posłuszeństwa wobec pana, do wykonywania zwyczajowych obowiązków, w tym przede wszystkim pańszczyzny, do wszelkich uzasadnionych świadczeń. Odnosi się to tylko do chłopu użytkującego ziemię. Jego dzieci mogły swobodnie terminować w rzemiośle, uczyć się, zawierać małżeństwa. Chłop mógł przesiedlić się pod warunkiem znalezienia następcy, który uprawiałby ziemię i przejął inne świadczenia wobec pana. Nie przewidywano żadnej odpłatności ze strony chłopca za uzyskanie wolności, natomiast obniżono w zamian za to opodatkowanie panów feudalnych²¹. Patent dla Krainy z 13 września 1782 r. stwierdzał, że niektóre ograniczenia wolności już poprzednio przestały tam istnieć. Swobodę przesiedlania się chłopca uzależniono, zgodnie z ogólnie stosowanymi zasadami, od dostarczenia następcy, dodatkowo jednak żądano uiszczenia odkupu (*Abkaufgeld*) w wysokości do 5% wartości zabieranego przez chłopca mienia. Dane co do Karyntii są w literaturze przedmiotu niejednolite. Temat ten zresztą nie został dotychczas

²⁰ Na temat józefińskiej reformy podatkowej i urbarialnej zob. R. Rozdolski, *Die grosse Steuer- und Agrarreform Josephs II*, Warszawa 1961; HNJ, s. 961 i n.; S. Vilfan, o.c., s. 12-13.

²¹ HNJ, s. 961.

(poza Krainą) opracowany w sposób wyczerpujący i wymagałby sięgnięcia do źródeł²².

Z największym oporem ze strony panów feudalnych spotykała się wolność przesiedlania się chłopów, mająca szczególne znaczenie dla rozwoju manufaktur, powstawania stanu mieszczańskiego i słoweńskiej inteligencji²³.

Odmienne niż na innych ziemiach słoweńskich przedstawiała się sytuacja w nizinnej części Gorycji, która przed wejściem w skład ziem monarchii habsburskiej należała do Wenecji. Na tym terenie dominował w strukturze rolnej kolonat²⁴. W 1786 r. podjęto próbę zlikwidowania kolonatu w drodze sprzedaży ziemi na własność chłopom w zamian za zapłatę *vječitog cenzusa*. Wskutek oporu zgromadzenia stanowego, zamierzenia te nie zostały zrealizowane i kolonat przetrwał tutaj do 1848 r.²⁵

Obok scharakteryzowanych zasadniczych kierunków ustawodawstwa terezańskiego i józefińskiego, ingerowało ono również i w szereg innych zagadnień gospodarstwa wiejskiego, rolnictwa oraz spraw chłopskich (zakończ budownictwa drewnianego 1753, 1754, podział pastwisk gminnych 1768, 1769 i in.).

Położenie chłopów i rozwój struktury agrarnej w Chorwacji, a zatem i w tej jej części, która weszła w skład Prowincji Iliryskich, kształtowały się inaczej niż na ziemiach słoweńskich. Chorwacja należała do ziem korony św. Stefana, co wpływało na odmienną jej systemu prawnego.

Co prawda i tu również punktem wyjścia przeobrażeń na wsi była zmiana systemu podatkowego. Zwiększone potrzeby finansowe królestwa węgierskiego na początku drugiej połowy XVIII w. doprowadziły do nierównomiernego i niesprawiedliwego obciążenia podatkowego, które najdotkliwiej odczuwali chłopci. W 1752 r. wprowadzono *vrapčji porez* — podatek od wróblu, który miał stać się środkiem zachęcającym do lepszej ochrony zasiewów. W 1754 r. zarządzony został spis podatkowy, który stanowił przygotowanie do istotnych zmian w systemie podatkowym.

Dotychczas elementem decydującym o obciążeniu podatkowym gospodarstwa był jego obszar, teraz położono nacisk na dochód z ziemi, uwzględniając wiele dalszych czynników. Spis ten wywołał ogromne

²² S. Vilfan, o.c., s. 22-23. Stan prawny dotyczący całokształtu aktów normatywnych składających się na reformy terezańskie i józefińskie nie został dotychczas opracowany. Brak nawet rozeznania co do terytorialnego zakresu obowiązywania wielu przepisów. Sytuację tę charakteryzuje S. Vilfan, o.c. s. 4-5.

²³ Trzeba zaznaczyć, że wprowadzony około 1770 r. system konskrypcji wojskowej, przewidujący początkowo dożywotnią służbę wojskową, stanowił istotne ograniczenie wolności wyboru zawodu i swobody poruszania się i przesiedlania, S. Vilfan, o.c., s. 23.

²⁴ Patrz dalej s. 78.

²⁵ HNJ, s. 961.

zaniepokojenie wśród ludności. Niezadowolenie wzmogło się jeszcze bardziej zimą 1754 - 1755 r., gdy w niektórych okolicach przystąpiono do naprawy dróg, mostów i budynków publicznych²⁶, co zwiększyło obciążenie chłopów podwodami i innymi świadczeniami. Kulminacja napięcia nastąpiła w lutym 1755 r., gdy wybuchło wielkie powstanie chłopskie. Zostało ono bezwzględnie stłumione (zapadło 8 wyroków śmierci, 2 wyroki dożywotniego więzienia, 60 chłopów skazano na kary więzienia od 1 do 6 lat, 17 na kary 3 do 6 miesięcy), sprawiło jednak, że monarchini postanowiła zbadać przyczyny tego wybuchu. Powołała przeto komisję z siedzibą w Zagrzebiu, do której mogły udawać się delegacje chłopów ze wszystkich wsi i majątków, przedkładając swe żale i skargi na panów, rządców i oficjalistów, o czym ogłoszono powszechnie w kościołach. Jakkolwiek podkreślono w związku z tym, że nie jest to równoznaczne ze zwolnieniem ze świadczeń i podległości, oddźwięk tego wezwania był ogromny: po raz pierwszy w historii tego kraju wszyscy chłopci chorwaccy mogli wystąpić wobec władzy państwowej ze swymi bolączkami i skargami. Dotychczas czynili to tylko uczestnicy buntów chłopskich. Skargi te wykazywały, że przyczyn niezadowolenia i buntu nie można doszukiwać się wyłącznie we wzmożonym nacisku podatkowym. Zaatakowany został przez chłopów cały system stosunków feudalnych. W wyniku działalności powołanej przez siebie komisji Maria Teresa doszła do wniosku, że „poza innymi przyczynami w największym stopniu spowodowały ten bunt nadmierne obciążenia poddanych ze strony panów” oraz że „przy wykonywaniu pańszczyzny, które zajmuje główne miejsce wśród powinności urbarialnych, dochodziło do wielu aktów przemocy”²⁷.

Najjaskrawszym nadużyciom i samowoli feudałów zapobiec miał wydany 8 listopada 1755 r. mandat królewski wprowadzający tymczasowe uporządkowanie świadczeń urbarialnych. Mandat ten zakazywał m. in. dowolnego przenoszenia dni pańszczyźnianych z jednej pory roku na drugą, pobierania „małej dziesięciny” w postaci pieniężnej, stosowania kar fizycznych lub podwójnej pańszczyzny w przypadkach nieodrobienia przez chłopą pańszczyzny lub spóźnienia się. Nie były to zatem poważniejsze zmiany. Głębokie i istotne przyczyny niezadowolenia wśród chłopów chorwackich pozostawały niezmiennione. Świadczyły o tym dalsze niepokoje chłopskie w różnych częściach Chorwacji.

Na podstawie urzędowego dokumentu z 1780 r. faktyczną sytuację chłopą i stosunki w Chorwacji w owym czasie scharakteryzować można w sposób następujący:

Panowie zaganiają biedny lud do roboty, kiedy im się spodoba, a nie zgodnie z urbarialnymi przepisami; oszukują przy obliczaniu dni pańsz-

²⁶ W związku z zapowiedzianym przyjazdem Marii Teresy, królowej węgierskiej, HNJ, s. 1058.

²⁷ Ibidem.

czynny, zaliczając 2 dni pracy jako 1 dzień, albo dni sprzężajne jako dni pieszej pańszczyzny lub dwie pary zwierząt pociągowych jako jedną. Gdy chłopci czynią zastrzeżenia lub się burzą, rzecz kończy się batami. Odrobienia pańszczyzny żąda się w niedogodnych okresach tak, że chłopci nie mają czasu, by uprawić własne pola. Panowie zmuszają chłopów, by pracowali i na ich gospodarstwie i we dworze, zmuszają do pełnienia czynności, do których chłopci nie są zobowiązani i to przeważnie bez zapłaty, gdy zaś obiecują zapłatę, to tego nie dotrzymują. W ten sposób postępuje większość szlachty i jak najgorzej obchodzi się z ludem. Okrutne jest postępowanie z chłopami, których bez żadnego powodu spotyka kara chłosty czy trzydniowa pańszczyzna „po uważaniu” (*kako se svidi*)²⁸.

W latach 1773 - 1780 ukazały się przepisy urbarialne dla Chorwacji (*hrvatski urbar*), regulujące jednolicie stosunki pomiędzy panami a chłopami i pozostawiające mało miejsca dla odmiennych umownych regulacji. Określono w tych przepisach powierzchnię gospodarstwa chłopskiego (*selište*) mogącego utrzymać rodzinę chłopską przy określonych świadczeniach w naturze, w pieniądzu i w pańszczyźnie. Z uwagi na zróżnicowanie urodzajności ziemi, powierzchnia ta nie została ustalona w sposób jednolity. Średnio w Chorwacji wynosiła ona 11 ha gruntów ornych i 3 ha łąk (w sąsiedniej Sławonii — 32 ha gruntów ornych i 6 ha łąk). Gospodarstwo takie obciążone było świadczeniami pieniężnymi i naturalnymi, przy czym w Chorwacji obowiązywał zakaz przekształcania świadczeń naturalnych na pieniężne. Było to zresztą zgodne z interesami chorwackich panów feudalnych, zainteresowanych otrzymaniem w naturze produktów gospodarstwa rolnego, których nie mogli otrzymać tanio na rynku. Odmiennie przedstawiała się sytuacja na chorwackim przymorzu (Hrvatsko Primorje) i w Gorskim Kotarze, gdzie już wcześniej rozwinęła się forma renty pieniężnej.

W Sławonii istniał w tym samym okresie zakaz świadczeń w naturze (renty naturalnej). Głównym jednak świadczeniem pozostawała w Chorwacji nadal pańszczyzna, w wysokości 52 dni sprzężajnych lub 104 dni pieszej pańszczyzny (według uznania pana feudalnego) rocznie, rozłożonych po 1 lub 2 dni tygodniowo. Poza tym chłop był zobowiązany i do dalszych świadczeń (podwoły przy dalszych podróżach, ścinanie drzew w lesie, ich transport itd.). Dopuszczalne było zwiększanie świadczeń pańszczyźnianych na podstawie dobrowolnej ugody z chłopem, ale pod warunkiem odpłatności.

Reformy urbarialne z lat 1773 - 1780 stworzyły w Chorwacji prawną przeszkodę dla rozwoju renty pieniężnej w stosunkach feudalnych i umocniły pozycję pańszczyzny jako podstawowej formy świadczeń chłopskich, z drugiej jednak strony — co należy podkreślić — umożliwiły

²⁸ Ibidem, s. 1077.

walkę z tendencją do stałego zwiększania przez panów feudalnej eksploatacji chłopów. Ogólne przepisy urbarialne stworzyły podstawę dla skarg, które obecnie chłopcy mogli wnosić w przypadkach żądania przez panów nadmiernych świadczeń, przekraczających normy ustalone w tych przepisach. Były też takie procesy, aczkolwiek nieliczne, ponieważ instancje sądowe i urzędowe, rozpatrujące takie sprawy pozostały nadal w ręku panów feudalnych. Chłopi ryzykowali zatem występowanie ze skargami tylko w szczególnie jaskrawych przypadkach.

Nastąpiła więc w położeniu chłopów poprawa, jakkolwiek nie była ona tak daleko idąca, jak można by z brzmienia nowych przepisów urbarialnych wnioskować. Sam proces tworzenia pełnych gospodarstw chłopskich, zgodnie z przyjętym w omówionym ustawodawstwie wzorcem struktury rolnej, stanowił pretekst do krzywdzenia chłopów, którym często zabierano ziemię lepszą, dając im w zamian gorsze grunty. Przy realizacji tej reformy państwo zainteresowane było jednak niezmnieszeniem ziemi urbarialnej na rzecz gruntów dominialnych.

W 1785 r. nastąpiło również w Chorwacji przyznanie chłopom wolności osobistej. Dalsze projekty Józefa II, który także i tutaj zamierzał, po opodatkowaniu szlachty, oprzeć stosunki pomiędzy panami a chłopami na świadczeniach pieniężnych, wywołać musiały w warunkach chorwackich jeszcze silniejszy opór niż gdzie indziej. Zresztą wojna z Turcją (1787) spowodowała wzrost napięcia na wsi chorwackiej — chłopów obciążono tak dalece wojennymi podwodami, że znaczna część gruntów pozostała nieuprawiona, na wsi zapanował głód. To wzmocniło dodatkowo sprzeciw feudałów. 28 stycznia 1790 r., na krótko przed śmiercią Józefa II, ostatni etap jego reform agrarnych został odwołany (z wyjątkiem patentu o zniesieniu osobistego poddaństwa)²⁹.

Wszystko co powiedziano powyżej o stosunkach chłopskich w Chorwacji nie odnosi się, rzecz oczywista, do tej części chorwackiego Pogranicza Wojskowego, która pod nazwą Chorwacji Wojskowej została włączona do Prowincji Iliryskich. Na tym obszarze sytuacja kształtowała się odrębnie. Sytuacja graniczników była, jak na owe czasy, zupełnie wyjątkowa — nie podlegali oni żadnemu feudałowi, a w zamian za otrzymaną ziemię zobowiązani byli do chronienia pogranicza oraz do służby wojskowej. Przez całą pierwszą połowę XVIII w. walczyli zaciekle o umocnienie swego wyjątkowego statusu społecznego i przeciw zrównaniu ich z chłopami podległymi panom feudalnym.

Porządek społeczno-gospodarczy i organizacja Pogranicza Wojskowego opierały się na specyficznej dla tego obszaru instytucji lenna wojskowego (*Militär-Gränitz-Lehen*). Granicznicy zobowiązani byli według swych

²⁹ Przedstawienie stosunków chłopskich w Chorwacji oraz reform dokonanych na tym terenie w HNJ, s. 1057 - 1065, 1068 - 1077, 1096 - 1104.

sił i zgodnie z rozkazami władz pełnić służbę wojskową w kraju i poza krajem, otrzymując zamiast żołdu prawo wolnego użytkowania swego lenna³⁰. Podlegali oni jako wojskowi lennicy wyłącznie cesarzowi.

Koncepcja ta została przejęta, a nawet rozszerzona w podjętej w 1807 r. regulacji prawnej całokształtu zagadnień Pogranicza Wojskowego. Przy tej okazji podkreślono szczególnie silnie trwałość uprawnień lenników wojskowych, ich dziedziczność i niezależność od samowoli przełożonych³¹.

Mimo wszystkich tych kategorycznych stwierdzeń i zapewnień prawa graniczników do ziemi ograniczone były licznymi rygorystycznymi przepisami. Ograniczenia te wynikały przede wszystkim z dążności do zapewnienia ścisłego i bezwzględного związku między posiadaniem i uprawianiem ziemi z jednej strony a możliwością pełnienia nieodpłatnej służby wojskowej z drugiej. Dodać jeszcze należy, że swego rodzaju autarkiczna koncepcja Pogranicza Wojskowego, które miało z własnej produkcji rolnej wyżywić całą ludność wraz z tymi, którzy pełnili czynną służbę wojskową, nakazywała troskę o funkcjonowanie rolnictwa, co również prowadziło do pewnych ograniczeń praw do ziemi.

Ten osobliwy spłot statusu społeczno-ekonomicznego graniczników z ich funkcjami wojskowymi prowadził do totalnego podporządkowania życia prywatnego, rodzinnego, gospodarczego oraz wszelkich form organizacyjnych czy instytucjonalnych wyłącznie zadaniom wojskowym.

Podstawą ustroju rolnego Pogranicza Wojskowego była zadruga, wspólnota rodzinna, skupiająca przeciętnie 20 do 30 osób. Zadruga skuteczniej niż zwykłe gospodarstwo chłopskie zabezpieczała funkcjonowanie produkcji rolnej przy znacznym zaabsorbowaniu mężczyzn w sile wieku służbą wojskową, wartowniczą i innymi świadczeniami. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że określenie graniczników jako wolnych

³⁰ *Militär-Gränitz-Rechten* myśl tę wyrażały *expressis verbis*: „Alle Grund-Stücke in denen Generalaten und anderen Gränitzdistricten seynd von ihrem Instituto Militär-Gränitz-Lehen, welche denen Gränitz-Inwohnern frey zu geniessen, statt ihres Soldes mit der Verbindlichkeit verliehen werden, dass sie davon nach ihren Kräften, und unseren Anordnungen die Militär-Dienste in und ausser des Landes verrichten sollen” (Titulus II, § 1), cyt. według P. K r a j a s i c h, *Die Militärgrenze in Kroatien*, Wien 1974, s. 76 - 77.

³¹ Przepisy te zostały wydane w okresie, gdy arcyksiążę Karol reorganizował armię austriacką i w dążeniu do wzmocnienia wojskowej siły monarchii habsburskiej zajął się również zagadnieniami Pogranicza Wojskowego. Status graniczników ujęto przy tej okazji w sposób następujący: „Alle liegende Güter, welche einzelne oder ganze Familien in der Gränze als die ihrigen besitzen, oder zu Folge noch erwerben, sollen als wahre Militärlehen behandelt werden, auf welche dem Besitzer, mit Vorbehalt des Seiner Majestät zustehenden Obereigenthums das immerwährende erbliche Nutzegenthum zukömmt. Diese Militärlehen sind demnach keine bloss geliehenen, nach Willkür der Vorgesetzten wandelbaren Güter, wie man es bisher irrigerweise, hie und da verstand, sondern ein beständiges und unwandelbares Nutzegenthum. Cyt. według: P. K r a j a s i c h, o.c., s. 81.

chłopów, aczkolwiek odpowiadało ówczesnym sądom, opiniom i odczuciom, było niezmiernie dalekie od tego, co dziś uważa się za wolność. Obciążały ich liczne i z drobiazgową szczegółowością określone obowiązki pełnienia służby strażniczej na granicy³² oraz służby wojskowej³³. Ograniczona była swoboda ich poruszania się. W praktyce rozbudowane też były świadczenia pańszczyźniane, dla których — do 1774 r. — nie określono żadnych granic. By położyć kres samowoli ustalono w 1774 r., że pańszczyzna przypadająca na każdego zdolnego do pracy mężczyznę nie może przekraczać 25 dni pańszczyzny pieszej rocznie. Wyznaczono też górną granicę pańszczyzny sprzężajnej. Polecono ograniczać żądania świadczeń pańszczyźnianych w okresach nasilenia prac polowych³⁴.

Z biegiem czasu rozbudowywano możliwości zastąpienia pańszczyzny świadczeniami pieniężnymi. Proces ten zapoczątkowany został w 1774 r., gdy przewidziano możliwość wykupienia się od pańszczyzny w miesiącach letnich kosztem 15 krajcarów za dzień, z tym, że jednak w zimie trzeba było i tę pańszczyznę odrobić. Tzw. *Systemalverordnung* z 1786 r. obniżyła nieodpłatną pańszczyznę do 18 dni, wprowadziła odpłatność w wysokości 15 krajcarów za każdy ponadto przepracowany dzień, rozszerzyła możliwości wykupu. W 1805 r. przyznano rodzinom graniczników wyznaczonych do wymarszu z wojskiem zwolnienie ze świadczeń pańszczyźnianych. W 1807 r. nastąpiło dalsze zacieśnienie kategorii nieodpłatnych świadczeń, które nazwano teraz robotami skarbowymi i gminnymi (*Aerarial- und Gemeindearbeiten*), by „znienawidzona nazwa pańszczyzny została na zawsze wygnana z Pogranicza”³⁵. Niemniej lista tych świadczeń przedstawiała się nadal bardzo pokaźnie³⁶.

W omówionym stanie rzeczy na obszarze Pogranicza Wojskowego francuskie władze Prowincji Iliryskich nie dokonały żadnych istotnych zmian, podporządkowując po prostu cały ten kompleks militarno-organizacyjny wojskowym potrzebom francuskim oraz francuskiemu rozkazodawstwu.

Część Istrii i Dalmacja, należące przed pokojem w Campo Formio (1797) do Republiki Weneckiej, weszły w skład napoleońskiego *Grand Empire* po okresie panowania austriackiego, które trwało w Istrii do 1809 r., w Dalmacji do 1805 r. Panowanie monarchii habsburskiej na

³² Ibidem, s. 106 i n.

³³ Ibidem, s. 120 - 121.

³⁴ Szczegółowe wyliczenie wszelkich możliwych rodzajów świadczeń pańszczyźnianych w grupach pańszczyzny cesarskiej, ogólnej, prywatnej oraz podwód, ibidem, s. 124 - 125.

³⁵ Była to świadoma intencja ustawodawcy, który stwierdzał przy tej okazji: „Der Name Robot, der soviel gehässiges für den Soldaten hat, weil er gewöhnlich solche Arbeiten ausdrückt, die der Bauer zum besonderen Vorteile seines Gutsherrn zu leisten schuldig ist, wird für immer aus der Grenze verbannt”, ibidem, s. 133.

³⁶ Ibidem, s. 134 i n.

tych terenach trwało zatem krótko, nowe zaś władze austriackie nie spieszyły się wcale do dokonywania istotnych zmian. To też administracja Królestwa Włoch, następnie zaś francuska administracja Prowincji Iliryskich zastała w Dalmacji i Istrii stosunki i instytucje prawne ukształtowane w okresie weneckim, przy czym stan prawny przedstawiał się odmiennie w zależności od tego, kiedy dane terytorium przypadło Republice Weneckiej. Różnie przedstawiały się przepisy oraz różne były stany faktyczne w Istrii, która należała najdawniej do Wenecji (od 1420) oraz w Dalmacji na terenie *vecchio acquisto* (od 1635), *nuovo acquisto* (od 1699) oraz *nuovissimo acquisto* (od 1719). W zasadzie rozciągnięto tutaj obowiązywanie praw weneckich, zmodyfikowanych w zależności od warunków i potrzeb lokalnych. Poza tym pozostawiono w mocy tradycyjne prawa poszczególnych miast. W ten sposób powstała zawiła mozaika przepisów, utrudniająca ogromnie pracę administracji francuskiej.

Za podstawowy element struktury własnościowej na poweneckich terytoriach można jednak uznać kolonat. Republika Wenecka zachowała dla siebie na wszystkich tych obszarach zwierzchnią własność ziemi, którą oddawała w wieczyste użytkowanie (*vječito uživanje*)³⁷. Użytkownicy nie mieli prawa sprzedać ani wyzbyć się ziemi, która przechodziła w drodze dziedziczenia z ojca na syna. W razie braku męskiego potomstwa lub przesiedlenia się użytkownika, ziemia wracała do państwa, które nią dysponowało na rzecz nowego użytkownika. Użytkownik mógł ziemię uprawiać sam lub przez chłopów-kolonów, którzy oddawali panu 1/4 plonów. Użytkownicy na terenie *vecchio acquisto* płacili państwu podatek gruntowy w formie pieniężnej, na terenach *nuovo* i *nuovissimo acquisto* — dziesięcinę w naturze.

Przez cały wiek XVIII generalni prowedytorzy zajmowali się dzieleniem ziemi na obszarach *nuovo* i *nuovissimo acquisto*. Stanowiło to źródło wzbogacenia się administracji weneckiej w Dalmacji z generalnym prowedytorem na czele oraz powiązanych z tymi władzami ludzi miejscowych. Liczne nieprawidłowości i konflikty wynikały z braku ksiąg katastralnych oraz niedokładnych ustaleń co do rozmiarów przyznanej ziemi.

Zasad kolonatu w praktyce nie przestrzegano. Chłopi sprzedawali, zastawiali i dzielili ziemię. Zadłużali się u lichwiarzy, którzy następnie przejmowali chłopską ziemię, narzucając chłopu obowiązek oddawania połowy plonu. W ten sposób powstały nielegalnie duże posiadłości ziemskie.

Pomiędzy *vecchio acquisto* i później przez Wenecję opanowanymi terenami powstawały napięcia i konflikty. Na terenie *vecchio acquisto* pierwotnie (po 1635 r.) panowała sytuacja tymczasowości. Chłopi za zgodą władz uprawiali ziemię — begowie bowiem, dawniejsi ich panowie feu-

dalni uciekli, gdy Republika Wenecka przejęła tę część Dalmacji. W latach 1672 - 1673 nastąpiła rewizja praw użytkowania i z biegiem lat chłopci znaleźli się znowu w sytuacji uprawiających ziemię, której wieczyste użytkowanie należało do panów. Tymczasem na terenach *nuovo i nuovissimo acquisto* sytuacja kolonów, którzy otrzymywali ziemię obciążoną tylko powinnościami na rzecz państwa, w trakcie pierwotnego rozdziału ziemi dokonywanego przez generalnego prowedytora, była znacznie lepsza. Budziło to niezadowolenie chłopów na *vecchio acquisto*.

Władze weneckie były wobec tych procesów dokonujących się na wsi dalmatyńskiej bezsilne. Jediną poważniejszą próbę uregulowania problematyki agrarnej podjął generalny prowedytor Francesco Grimani. Wydane przez niego w latach 1755 i 1756 zarządzenia obowiązywały faktycznie na terytoriach *nuovo i nuovissimo acquisto*³⁸. Grimani utrzymał w mocy zasadę, że cała ziemia należy do państwa, wprowadził jednak szereg modyfikacji do tradycyjnego kolonatu. Użytkownik tracił ziemię, gdy jej przez dwa kolejne lata nie uprawiał. Również i wtedy, gdy nie miał męskiego potomka lub gdy ziemię porzucił — przejmowało ją państwo. Prawa Grimaniego wchodziły głęboko w strukturę produkcji rolnej: ustalały obowiązek uprawy lnu lub konopi na określonej części areału ziemi uprawnej, preferowały uprawę warzyw, sadownictwo i uprawę gajów oliwkowych, przyznając za to okresowe zwolnienie od dziesięciny. Regulowały sprawy pastwisk, studzien itd. Brały w ochronę dłużników. Mimo to jednak chłopci nadal uginali się pod ciężarem wysokich procentów i tracili ziemię na rzecz lichwiarzy. Prawa Grimaniego — uchylone zresztą przez władze francuskie — nigdy właściwie nie były w pełni wprowadzone w życie.

Charakteryzując ogólnie zmiany sytuacji chłopów w Dalmacji, można stwierdzić, że w okresie gdy ustaliły się pokojowe stosunki z Portą Otomańską, zaczęto się mniej liczyć z chłopami jako materiałem poborowym. W konsekwencji położenie chłopów ulegało pogorszeniu, autonomia zaś wiejska była ograniczana³⁹. Gdy zniknęły przyczyny sprawiające, że władze weneckie uważały za konieczne, by Dalmacja była w stałym pogotowiu wojennym — przestały też działać racje uzasadniające względy władz dla chłopów⁴⁰.

Republika Dubrownicka zachowała niezawisłość polityczną aż do za-

³⁸ Dla ziem położonych między Sinjem a Neretwą analogicznych zarządzeń co prawda nie wydano, ale stosowano je i tutaj. Natomiast *vecchio acquisto* nie było nigdy nimi objęte, ibidem, s. 1235.

³⁹ Autonomia ta wyrażała się w organizowanych co pół roku zebraniach przedstawicieli wszystkich wsi, na których rozstrzygano wewnętrzne spory i konflikty, omawiano wspólne potrzeby i sprawy społeczności wiejskiej, ibidem, s. 1236.

⁴⁰ Dane dotyczące stosunków agrarnych w Dalmacji zaczerpnięto z HNJ, s. 1230 - 1239 oraz z P. Pisani, *La Dalmatie de 1797 à 1815. Episode des conquêtes napoléoniennes*, Paris 1893, s. 10 - 15.

jęcia jej w 1806 r. przez wojska napoleońskie pod dowództwem Lauristona. Stosunki agrarne na jej terenie uległy zmianie w XVIII w., kiedy to na skutek osłabienia innych gałęzi gospodarki dubrownickiej oraz zapewne pod wpływem doktryn fizjokratycznych wzrosło zainteresowanie bogatych rodzin dubrownickich rolnictwem. Zaczęto wykazywać większe zainteresowanie dochodami z posiadłości ziemskich. Odbiło się to niekorzystnie na sytuacji ludności chłopskiej. Zapoczątkowany jeszcze w XVII w. proces rosnącego obciążania chłopów powinnościami na rzecz panów i przywiązywania ich do ziemi — nawet tam, gdzie przedtem to ograniczenie wolności osobistej nie występowało — nasilał się stale. W końcu XVIII w. renta pieniężna z posiadłości ziemskich odgrywała coraz większą rolę w miarę wycofywania się starych rodów dubrownickich z handlu, żeglugi i innych interesów. Równolegle umacniał się duch zacofania i konserwatyzmu, który dyktował arystokracji dubrownickiej głęboką nieufność do Francji i Francuzów jako nosicieli idei rewolucyjnych.

Jak wynika z przeprowadzonego przeglądu na obszarach, z których stworzone zostały Prowincje Iliryskie, władze francuskie stanęły wobec różnorodnie ukształtowanych, lecz niewątpliwie feudalnych stosunków na wsi. Tam gdzie przeprowadzone zostały reformy terezjańskie i józefińskie tak panowie jak i chłopci mieli świeże doświadczenia, płynące z daleko idącej ingerencji państwa w stosunki pomiędzy feudałem a poddanym oraz ze znacznej płynności norm prawnych w tym zakresie. Reformy te utrwaliły feudalizm, łagodząc niektóre jego przejawy i ukrócając jaskrawe nadużycia oraz samowolę⁴¹. Z drugiej jednak strony wzbudziły one jakieś nadzieje wśród chłopów i niepokoje wśród panów. Słowem podważyły przeświadczenie o trwałości odwiecznego stanu rzeczy, podkopując równocześnie — rzecz paradoksalna — wiarę w skuteczność regulacji prawnych. Na obszarach poweneckich sytuację prawną można by określić jako bardziej stabilną, ale obarczoną długimi latami nieudolnej i skorumpowanej administracji weneckiej, która niczego dla rozwoju rolnictwa i rozwiązania nabrzmiałych problemów nie uczyniła, skromna w gruncie rzeczy inicjatywa Grimaniego została bowiem zrealizowana tylko częściowo.

Władze francuskie zastały więc na obszarach Prowincji Iliryskich system feudalny, występujący w różnych jego stadiach rozwojowych i historycznie uwarunkowanych różnorodnymi formami. Trzy zasadnicze części składowe władztwa pana feudalnego — władztwa z tytułu własności przysługującej mu do ziemi posiadanej przez chłopą, władztwa z tytułu osobistego poddaństwa chłopą i wreszcie władztwa pana z tytułu sprawowanego sądownictwa i władzy administracyjno-policyjnej⁴² zacho-

⁴¹ S. Vilfan, o.c., s. 31; HNJ, s. 1076.

⁴² K. Orzechowski, *Własność feudalna i jej przemiany u schyłku epok*, CPH, t. IX, z. 2, 1957, s. 82 i n.

wały się lub — jak widać z powyższego przeglądu — w różny sposób zostały uszczuplone lub przekształcone w poszczególnych krajach wchodzących w skład Prowincji. Mówiąc zatem o systemie feudalnym zastanym tu przez Francuzów, trzeba pamiętać o tej tak specyficznej dla tego stosunkowo niedużego terytorium sytuacji daleko idącej niejednorodności i różnicowania.

Tak na pohabsburskich jak i na poweneckich terytoriach spotykamy w Prowincjach Iliryskich niezmierną różnorodność instytucji prawnych i stosunków faktycznych, które miały stanowić podłoże dla działalności nowej administracji francuskiej. Sprawiało to, że jednolite przepisy podatkowe, normy kodeksu cywilnego czy innych ustaw francuskich, stosowane w odmiennych warunkach, wywoływały całkiem inne skutki i funkcjonowały rozmaicie w różnych częściach Ilirii. Ponadto podział administracyjny Prowincji Iliryskich nie zawsze respektował zastane sytuacje i warunki. Prowadziło to do dodatkowych komplikacji, z których zdawał sobie zapewne sprawę intendent Chorwacji Cywilnej, gdy podkreślał w swym sprawozdaniu, że prowincja ta składa się z pięciu różnych części: 1. z części komitatu zagrzebskiego, 2. z części wybrzeża węgierskiego (Rijeka), 3. z części Krainy, 4. z miasta Senj, które należało do Pogranicza Wojskowego, wreszcie 5. z pięciu wysp Kwarneru, które podlegały prowedytorowi generalnemu Dalmacji jako posiadłości weneckie. „Tych pięć części różni się między sobą — pisze zatroskany intendent — metodami zarządzania, niektóre zaś językiem, prawami, obyczajami i zwyczajami”⁴³. Chorwacja Cywilna to zresztą nie jedyny tego rodzaju casus na obszarze iliryskim.

Stosunkowo najmniej wiemy, jak przedstawiała się świadomość społeczno-polityczna ludności miejscowej, z którą zetknąć się mieli przedstawiciele francuskiej administracji Ilirii.

Można zakładać, że wieści o rewolucji francuskiej i o wojnach toczonych przez Republikę Francuską, potem zaś przez Cesarza Francuzów docierały i tutaj. Zagadnienie to nie zostało jednak dotychczas zbadane w sposób wyczerpujący. Brak zatem podstaw do ustalenia ostatecznego poglądu na to, jakie były oczekiwania, nadzieje i obawy poszczególnych warstw ludności Prowincji Iliryskich w stosunku do nowych władz francuskich.

Niemniej jest rzeczą interesującą zastanowienie się nad zasobem informacji, którym dysponowało społeczeństwo przyszłych Prowincji Iliryskich w okresie poprzedzającym ich utworzenie. Informacje na temat rewolucji francuskiej, idei przez nią głoszonych oraz wydarzeń, które były jej konsekwencją, docierały na pewno w różnym natężeniu i naświetleniu do poszczególnych obszarów Ilirii oraz do różnych warstw społecz-

⁴³ Rapport général sur la situation... de la Croatie Civile z 16 lutego 1813, Archives Nationales de France (dalej AN), F¹E 62.

nych. Wydawnictwa periodyczne i prasa odgrywały na tych terenach pewną tylko rolę informacyjną, zakres ich docierania był jednak z natury rzeczy ograniczony. Dopływ informacji uzupełniały korespondencja i przekazy ustne, związane z relacjami podróżników oraz z różnego rodzaju kontaktami osobistymi. Rozwinięta żegluga, stosunki handlowe, podróże i kształcenie młodzieży zagranicą sprawiały, że wieści o rewolucji francuskiej docierały do Dubrownika obficie i szybciej, niż do innych okolic. To też gdy na francuskim poselstwie w Dubrowniku wywieszono nowe godło rewolucyjnej Francji, mieszczanie dubrowniccy urządzili profrancuską demonstrację, wyrażając w ten sposób sympatię dla idei rewolucyjnych⁴⁴. Ale i na inne tereny wolnościowe idee rewolucji docierały różnymi sposobami. W 1797 r. generał Bernadotte wkraczający na ziemie słoweńskie wydał odezwę do ludności w języku słoweńskim, stwierdzając, że wojska francuskie przynoszą jej pełną wolność.

Najobszerniej opracowany został wpływ idei rewolucji francuskiej na ludność Krainy⁴⁵. Prasa odgrywała tu relatywnie dużą rolę w informowaniu o ideach i wydarzeniach rewolucji. Należy jednak pamiętać, że krąg odbiorców tych informacji był ograniczony do wykształconych i zamężnych warstw społeczeństwa przede wszystkim (choć nie wyłącznie) z tej racji, że chodziło tu o czasopisma niemieckie. Informacje były, jak na tamte czasy i warunki, stosunkowo częste i obfite. Początkowo relacje o wydarzeniach w Paryżu były obiektywne, a nawet przychylne⁴⁶. *Die Kleinmayrsche Laibacher Zeitung* w korespondencji z Paryża datowanej 16 sierpnia 1789 (opublikowanej w nr z dn. 15, 22, 19 września i 5 października tegoż roku) omówiła projekt nowej konstytucji francuskiej, publikując — jeszcze przed jej uchwaleniem — Deklarację Praw Człowieka i Obywatela⁴⁷. Z biegiem czasu stosunek do rewolucji zmienił się na zdecydowanie negatywny. Już w listopadzie 1789 r. pojawiła się w *Die Merkische Laibacher Zeitung* znamienna uwaga, że „największym nieszczęściem dla kraju jest, kiedy motłoch odważy się zagarnąć najwyższą władzę”⁴⁸. W tym samym mniej więcej czasie zaczynają się pojawiać w relacjach *Kleinmayrsche Laibacher Zeitung* takie określenia jak „szumowiny ludu”, „łotry”, „rabusie” itd.⁴⁹

Wiadomości o rozwoju wydarzeń we Francji zaniepokoiły warstwy

⁴⁴ J. P. Jovanović, *Napoleon i Jugosloveni*, Novi Sad, b.d. s. 16.

⁴⁵ D. Zwitter-Tehovnik, *Wirkungen der Französischen Revolution in Krain*, Wien—Salzburg 1975.

⁴⁶ *Die Merkische Laibacher Zeitung* zamieszczając w nr 73 z 12 września 1789 r. opis wydarzeń, zaopatrzyła go następującym mottem: „Wielcy wydają nam się wielkimi tylko wtedy, gdy przed nimi kłęczymy — wstańmy więc”, D. Zwitter-Tehovnik, o.c., s. 18.

⁴⁷ Ibidem, s. 23.

⁴⁸ Ibidem, s. 18 - 19.

⁴⁹ Ibidem, s. 25.

uprzywilejowane Krainy. Świadczy o tym zarówno memoriał przedstawiający opinię zgromadzenia stanowego Krainy, jak też „Uwagi” opracowane przez hr. Kajetana von Auersperg⁵⁰. Najciekawsze jest jednak odzwierciedlenie niepokojów i obaw panów feudalnych w prywatnej korespondencji barona Józefa Kalasantego Erberga⁵¹ oraz barona Zoisa. Możliwość rozszerzenia się idei i działań antyfeudalnych na obszar Krainy uważana była za realne niebezpieczeństwo. Najbardziej może znamienne są w tym względzie listy barona Zoisa do Marcina Urbantschitscha, zarządcy jego dóbr ziemskich, w których Zois przekazuje m. in. swe polecenia w sprawie stosunku do poddanych. O ile przed 1789 r. mamy do czynienia z postawą typową dla pana feudalnego z drugiej połowy XVIII w., polegającą na twardym egzekwowaniu uprawnień w stosunku do chłopów oraz na bezwzględny przeciwstawianiu się wszelkim prośbom, roszczeniom i skargom chłopskim, o tyle w przełomowym roku 1789 pojawia się nowa nuta. Baron Zois poleca swemu zarządcy, by ustępował chłopom, gdzie to tylko możliwe, dla pozyskania ich przyjaznych uczuć. W końcu sierpnia 1789 r. wyraża on obawę, że „rzeczy zaszyły tak daleko, iż wystarczy mała iskra, by wkrótce wszystko objął płomień”, na początku zaś kwietnia 1790 r. stwierdza: „czas nas nauczy, że lud nie pozwoli dłużej igrać ze sobą”⁵².

Negatywny stosunek do przemian, jakie zwiastowała rewolucja francuska, był wśród przedstawicieli warstw uprzywilejowanych jednolity, choć zdarzały się poszczególne przypadki zafascynowania ideami rewolucyjnymi również potomków rodzin feudalnych. Do takich wyjątków należeli hr. Leopold Stanislaus von Hohenwart i baron Siegfried von Taufferer. Jakobińskie poglądy kosztowały pierwszego skazanie na więzienie, z którego wyszedł w 1805 r., drugi zaś, który zaciągnął się nawet pod francuskie sztandary we Włoszech, zakończył swe burzliwe i barwne życie w 1796 r. skazany przez sądy austriackie na śmierć⁵³.

Niepokój wśród feudalów budzić musiały również objawy oddziaływania idei rewolucyjnych wśród burżuazji Krainy oraz wywodzących się z niej intelektualistów. Co prawda słabość i wewnętrzne zróżnicowanie oraz powiązania burżuazji krainiejskiej z warstwami uprzywilejowanymi sprawiały, że postawa tej klasy wobec rewolucji francuskiej była niejednolita. Oddziaływanie idei rewolucyjnych wyraziło się przede wszystkim w działalności niektórych wybitnych przedstawicieli burżuazji.

Anton T. Linhart, zwolennik reform Józefa II, zdeklarowany antyklerykał i głosiciel postępowych na swe czasy poglądów, opublikował w 1790 r. pt. *Ta veseli dan ali Matiček se ženi*, adaptację *Wesela Figara*

⁵⁰ Ibidem, s. 37 - 51.

⁵¹ Ibidem, s. 52 - 55.

⁵² Ibidem, s. 56 - 62.

⁵³ Ibidem, s. 154 - 260.

Beaumarchais'go, umieszczając akcję sztuki w Krainie i dostosowując ją do krainiskich realiów⁵⁴. Linhart dostrzegał z całą ostrością konflikty społeczne swego kraju. To też w innym swym dziele, zatytułowanym *Versuch einer Geschichte von Krain*, stwierdził, że chłopci „zjadłże nie-nawidzą swych panów, w których widzą swych ciemieczców”⁵⁵.

Dr Joseph Luckmann w memoriale skierowanym do cesarza Leopolda II dał wyraz swym antyfeudalnym poglądom. Na początku — twierdził — ziemia była własnością tych, którzy ją uprawiali, ale prawa feudalne doprowadziły do przywłaszczenia jej sobie przez warstwy uprzywilejowane. Luckmann wskazywał na nadużycia panów feudalnych w stosunku do chłopów i domagał się powołania bezstronnej komisji, która by zbadała skargi wszystkich stanów. Memoriał Luckmanna został opracowany w parę miesięcy po zniesieniu feudalizmu we Francji oraz bezpośrednio po stłumieniu buntów chłopskich w Krainie, co rzuca światło na motywy, jakimi kierował się jego autor⁵⁶.

Linhart, Luckmann czy zbliżony do nich poglądami Kuralt nie byli odosobnieni wśród burżuazji krainiskiej, wśród której znalazłoby się więcej przeciwników ustroju feudalnego i zwolenników reform wzorowanych na przykładach dostarczonych przez rewolucję francuską, zwłaszcza w jej pierwszym okresie. Ukształtował się bowiem szerszy krąg ludzi podobnie myślących i czujących, jakkolwiek nie może być mowy o masowym zasięgu oddziaływania takich poglądów na tę warstwę społeczną.

Informacje dotyczące chłopstwa krainiskiego są jeszcze skromniejsze i można wyciągać na razie wnioski z opracowanych tylko fragmentarycznie materiałów. Rozruchy i powstania chłopów Krainy w latach 1789 - 1790 zbadane zostały, jak dotychczas, dość powierzchownie. Do niedawna uważano, że wywołane one zostały patentem urbarialnym i podatkowym Józefa II oraz jego odwołaniem. Tymczasem analiza roszczeń i żądań chłopskich wysuwanych w czasie tych powstań prowadzi do wniosku, że zasięg postulatów chłopskich wykraczał daleko poza żądania ulg w powinnościach pańszczyźnianych czy skargi na nierównomierne i niesprawiedliwe opodatkowanie. „Nie, oni [chłopci] nie chcieli uznać jakichkolwiek zobowiązań wobec swych panów gruntowych — stwierdza świadectwo współczesne — przewróciło im się w głowie od mówienia o niezależności i wolności”. „Uważali się za całkowicie uwolnionych od *nexus subditorum*” — stwierdza inny dokument. W przekonaniu świadków tych wydarzeń, które zresztą nie miały charakteru lokalnych porachunków, lecz stanowiły wystąpienie przeciwko panom feudalnym w ogóle, przyczyn niepokojów szukać należało w wiadomościach o tym, co zda-

⁵⁴ Sztuka Linharta ukazała się zatem zaledwie w 6 lat po wystawieniu oryginału we Francji.

⁵⁵ D. Zwitter-Tehovnik, o.c., s. 71.

⁵⁶ D. Zwitter-Tehovnik, o.c., s. 80 - 96.

rzyło się we Francji i Holandii, „o czym niestety rozpowszechniane po całym kraju gazety wciąż tak wiele donoszą”. Zwracano też uwagę na konieczność poddania bacznej obserwacji podżegaczy, pokątnych pisarzy i literatów, którym przypisywano istotną rolę w przekazywaniu informacji oraz w szerzeniu rewolucyjnej zarazy wśród chłopów. Baron Kajetan von Langenmantel uważał zresztą, że nawet po uśmierzeniu buntów chłopskich odprężenie jest tylko pozorne: „w sercach jednak nie jest całkiem spokojnie”. Znamienne jest zaostrenie reżimu policyjnego, będące reakcją władz na ujawnienie się wpływów i poczyną zwolenników rewolucji francuskiej także wśród chłopstwa kraińskiego⁵⁷.

Brak jest analogicznych badań dotyczących innych obszarów iliryskich, to też trudno ocenić, w jakiej mierze informacje odnoszące się do chłopów zamieszkających w Krainie, uznać można za charakterystykę sytuacji panującej w tym kraju, w jakiej zaś analogiczne zjawiska występowały również gdzie indziej. W 1797 r. po traktacie w Campo Formio oddającym Austrii Dalmację i Istrię wenecką na terytorium tej ostatniej rozwinął się — częściowo spontaniczny, częściowo zorganizowany przez garść zwolenników rewolucji francuskiej — demokratyczny ruch ludowy, skierowany przeciwko szlachcie. Zaczęto organizować demokratyczne władze municypalne. W krótkim jednak czasie wejście wojsk austriackich położyło kres temu ruchowi. W tym samym czasie w Dalmacji ostre formy przybrał ruch ludowy manipulowany przez szlachtę i kler, o tendencjach antyfrancuskich i antydemokratycznych.

Wiemy, że wraz z wejściem wojsk francuskich do Chorwacji w 1809 r. ujawniły się wśród tamtejszych chłopów nadzieje wolnościowe i wystąpiły objawy oporu przeciwko panom. Jeden z panów feudalnych zawiadomił podżupana Gerljica, że jego poddani chłopci z Čabru jawnie głoszą, że są wolnymi Francuzami (*Galli sumus, liberi sumus*). Chłopi w posiadłościach barona Gjulaya odmówili pełnienia pańszczyzny i podwód, podobnie poddani w majątku należącym do seminarium duchownego w Otoku. Chłopi w majątku generała barona Raucha, przypominając, że byli ongiś wolnymi chłopami (*slobodnjaci*) zaczęli uchylać się od świadczeń na rzecz swego pana i przestali się krępować zakazami użytkowania jego lasów. Odruchy te jednak szybko ustały, gdy chłopci dowiedzieli się za pośrednictwem swych proboszczów — zresztą na polecenie władz francuskich — że nie będzie żadnych zmian w położeniu chłopów⁵⁸.

Obejmując obszary iliryskie, Francuzi nie liczyli zresztą na poparcie ze strony chłopów i na ich pozyskanie. Obawiali się raczej, aby wzniecona przez Austrię w Krainie partyzantka chłopska nie przedłużyła się i aby nie rozszerzył się jej zasięg, grożąc połączeniem się z powstaniem

⁵⁷ Ibidem, s. 97 - 112 oraz s. 113 - 140.

⁵⁸ R. Lopašić, *Karlovac. Poviest i mjestopis grada i okolice*, Zagreb 1879, s. 72.

Andreasa Hofferera w Tyrolu. Świadczy o tym *Ostrzeżenie (Svarjenje)* skierowane do chłopów słoweńskich niezwłocznie po podpisaniu pokoju w 1809 r. „Lubi Kmetje” zostali wezwani do zachowania spokoju, do zajęcia się swoimi ziemiami i gospodarstwami oraz do pozostawienia kierowania ludzkimi sprawami Bogu i władcom, którzy sami tylko mogą osądzić, co jest dobrem powszechnym.

Obawy władz francuskich nie były zresztą bezpodstawne, bezpośrednio bowiem po objęciu Prowincji Iliryskich wystąpiły niepokoje chłopskie, co prawda nie na większą skalę. Intendent okupowanej przez wojska francuskie Krainy stwierdzał, że chłopci są na ogół spokojni, tylko w graniczącym z Chorwacją księstwie Kočevje (Gottschee) burzą się i odmawiają płacenia nałożonej na Krainę kontrybucji. Oddziały wojskowe, posłane dla przywrócenia porządku spaliły dwie wsie, ale nie podziałało to dostatecznie odstraszająco. Bunt przeciwko Francuzom ogarnął okręgi Novo Mesto, Postojna, częściowo też okręg Ljubljany. Intendent obawiał się, że nie dość liczne wojsko nie zdoła opanować powstania, które rozszerzało się niepokojąco. Niespełna dwa tygodnie później (30 października) konstatował z ulgą, że niepokoje w prowincji ustały całkowicie, do ich uśmierzenia zaś przyczynił się walcnie biskup Ljubljany, który osobiście udał się do powstańców, nakłaniając ich do zachowania spokoju⁵⁹.

Sympatie profrancuskie — tam gdzie występowały — szybko zresztą wśród mas chłopskich ustąpiły miejsca rozczarowaniu, a nawet niechęci i nienawiści. O ile nieliczna garstka frankofilów wśród arystokracji, burżuazji i intelektualistów mniej lub bardziej trwale współpracowała z francuskimi władzami Ilirii, o tyle wśród chłopstwa negatywny stosunek do francuskich okupantów stale narastał⁶⁰. Złożył się na to szereg przyczyn, które zresztą z rozmaitym nasileniem działały w różnych częściach Ilirii, w zależności od miejscowych warunków i od sposobu postępowania władz francuskich.

Nakreślona przez cesarza Napoleona linia polityczna nakazywała starania o zaskarwienie dla władzy francuskiej sympatii i poparcia warstw posiadających, w szczególności szlachty ziemskiej. Należało przeto unikać w miarę możliwości wszystkiego, co mogłoby interes tej ostatniej narazić na uszczerbek. W konsekwencji zmiany na korzyść chłopów, jakie przy-

⁵⁹ A. Dimitz, *Die Correspondenz des Intendanten Grafen Fargues 1809 - 1810*. Listy z 13 września, 19 i 30 października 1809. *Mitteilungen des historischen Vereins für Krain*, 1868, XXIII, s. 1 - 53.

⁶⁰ Należy jednak nadmienić, że w tradycji ludowej słoweńskiej stosunek ten przedstawia się niejednolicie. Na około 400 zebranych i przeanalizowanych przekazów (anegdot, powiedzeń itp.) jest 150 wrogich, 100 neutralnych i 150 przychylnych Francuzom. B. Ku har, *Francozi v slovenskem ljudskem izročilu*, w: *Napoleonove Ilirske Province 1809 - 1814*. Razstava v Narodnem Muzeju v Ljubljani, Ljubljana 1964, s. 99 - 116. Por. też J. Gruden, *Spomini na Francoze*, „Zbornik Matice Slovenske”, t. XIII, Ljubljana 1911, s. 1 - 28.

nosiło nowe ustawodawstwo w Ilirii mogły być tylko niewielkie. Jak przedstawiał się ich bilans? Nowa organizacja administracji, wzorowana na francuskiej, sprawiła, że ze stosunków pomiędzy panami a chłopami znikł element publicznoprawny. Francuska organizacja sądownictwa, wprowadzona w Ilirii oznaczała zniesienie sądownictwa patrymonialnego tam, gdzie ono jeszcze istniało. W Istrii zniesione zostały uciążliwe dziesięciny kościelne. Zniesione zostały bez odszkodowania ciężary osobiste chłopów, w praktyce nie mające większego znaczenia. Wszystkie inne ciężary feudalne uznane zostały za zobowiązania wynikające z pierwotnej umowy nadającej chłopu ziemię w użytkowanie, a zatem chłop, jeśli chciał się od nich uwolnić, musiał je wykupić. (Art. 252 dekretu o organizacji Prowincji Iliryskich z 15 kwietnia 1811 r.) Zarządzenie gubernatora generalnego z 4 czerwca 1812 r. zmniejszało świadczenia chłopskie na rzecz panów o 1/5, nie oznaczało to jednak efektywnego obniżenia ciężarów spoczywających na gospodarstwie chłopskim, lecz tylko ich redystrybucję. Za czasów austriackich bowiem podatki ciążące na ziemiach chłopskich wnosił do skarbu pan, w Prowincjach Iliryskich natomiast chłopci zobowiązani byli do wpłacania ich bezpośrednio poborcom podatkowym. Wprowadzenie kodeksu Napoleona, który wszedł w życie w Ilirii 1 stycznia 1812 r. nie wniosło nowych elementów w stosunki pomiędzy panem a chłopem, gdyż przepisy wprowadzające (dekret z 30 września 1811 r.) potwierdzały prawa cywilne dawniej nabyte, nawet jeśli byłyby one sprzeczne z kodeksem cywilnym. Prawa te nie ulegały zniesieniu nawet wówczas, gdy podmiot ich wchodził w ich używanie już po wprowadzeniu kodeksu Napoleona.

Skromny to bilans. Wszędzie więc tam, gdzie z wejściem wojsk francuskich chłopci żywili jakieś nadzieje, oczekiwania ich nie spełniły się. Odnosi się to, jak można wnioskować z przytoczonych faktów, zapewne do części Chorwacji i Krainy. W miarę jak ujawniała się tendencja władz francuskich do ochrony interesów warstw uprzywilejowanych i utrzymania w stanie nienaruszonym władztwa panów z tytułu własności ziemi — rozczarowanie mas chłopskich było coraz większe. Tam zaś, gdzie chłopci nie mieli żadnych nadziei w związku z powstaniem Prowincji Iliryskich, nie powstały też i przesłanki uzasadniające ukształtowanie się pozytywnego stosunku do nowych władz francuskich. Wręcz przeciwnie — obciążenie wsi dostarczaniem kwater i podwód, rekwizycje żywności dla wojska, zwiększone szarwarki oraz powszechnie zniechęcająca kontrybucja, podatki i kontrybucje, wszystko to pogłębiało niechęć, w niektórych zaś okolicach wręcz opór. Również i zachowanie się wojska, tudzież niektórych organów administracji w stosunku do chłopów przyczyniało się do utrwalenia się negatywnych postaw wśród chłopstwa. Nie bez istotnego znaczenia były też przypadki zamieniania kościołów na magazyny wojskowe oraz ujawniający się gdzieś tam niechętny stosunek przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych do kleru. Znie-

sienie licznych popularnych w Dalmacji bractw kościelnych wywołało duże wzburzenie. Ludność chłopska w Ilirii wychowana była bowiem w tradycyjnej pobożności, a Kościół i jego przedstawiciele cieszyli się dużym autorytetem społecznym.

Zlikwidowanie władztwa panów z tytułu osobistego poddaństwa oraz z tytułu sprawowanego sądownictwa i władzy administracyjno-policyjnej nie pozyskało ludności chłopskiej, ponieważ na terenach pohabsburskich władztwo to zostało już poprzednio poważnie ograniczone, jeśli nie zniesione, na innych zaś, jeśli występowało, to już na ogół nie w swej najostrejszej formie. Jest rzeczą znamionną, że polityka pozyskiwania sympatii warstw uprzywilejowanych, dla której poświęcono możliwości związania z nowymi władzami mas chłopskich okazała się nieskuteczna i zawiodła pokładane w niej nadzieje. Z wyjątkiem nielicznych frankofilów oraz garstki oportunistów — warstwa feudalów, właścicieli ziemskich zachowała nieufną i pełną rezerwy postawę wobec administracji francuskiej. Była ona dla nich napiętnowana jakobinizmem, królobójstwem, zniesieniem ustroju feudalnego we Francji, ateizmem czy libertynizmem. Nie dowierzano deklaracjom słownym, bez przekonania odnoszono się do poczynąń mających na celu związanie warstw uprzywilejowanych z nową władzą.

W takich to warunkach funkcjonować musiała administracja Prowincji Iliryskich, szukając dróg i sposobów zrealizowania cesarskich wytycznych w kraju, z realiami którego nakazy polityki francuskiej mało się liczyły.

A przecież z realiami tymi czynniki decydujące w Paryżu miały możliwość zapoznać się chociaż w najogólniejszej mierze. Intendenci kierujący administracją w Prowincjach Iliryskich uczynili duży wysiłek dla zebrania informacji o rzeczywistym położeniu społeczno-gospodarczym kraju, którym mieli zarządzać. Zagadnienie struktury rolnej oraz sprawy chłopskie zajmować musiały w tym poczesne miejsce.

Na długo przed powstaniem Prowincji Iliryskich, bo już w 1806 r., podjęta została praca nad zbadaniem stanu prawnego oraz sytuacji gospodarczej chłopów w niedawno włączonej do imperium napoleońskiego Dalmacji. Mianowicie André Abrial, audytor Rady Stanu, usiłował zorientować się, czy istnieją warunki umożliwiające wprowadzenie w Dalmacji francuskiego kodeksu cywilnego⁶¹. W kraju tym — stwierdzał — ustawy zwane *Lex Colonia* i *Lex Agraria* uniemożliwiają postępy w rolnictwie. *Lex Colonia* obowiązująca na ziemiach *vecchio acquisto* nakłada na kolona obowiązek oddania właścicielowi czwartej części zbiorów oraz zastrzega, że gospodarstwo po śmierci kolona przechodzi na jego potomków męskich. *Lex Agraria* określa ustrój rolny na terytorium *nuovo*

⁶¹ Sur l'application du Code Civil Napoléon à la Dalmatie. Rapport adressé de Zara le 28 septembre 1806 à S. A. S. le Prince Eugène Napoléon, AN, AF IV 1713.

acquisto, zabraniając posiadaczom gospodarstw chłopskich ich zbywania i obciążania. Jeśli zatem posiadacz nie może lub nie chce uprawiać swej ziemi, leży ona odłogiem, ponieważ sprzedaż jej jest zakazana. Zwoleńnicy tej ustawy uważają, że jej zniesienie pociągnęłoby za sobą masową sprzedaż ziemi i emigrację chłopów z Dalmacji. Abrial polemizował z tą opinią, twierdząc, że zniesienie zakazu przyczyni się do podniesienia rolnictwa, powodując przyływ kapitałów. W obecnej sytuacji gospodarstwa Morlaków⁶² były zbyt ubogie, brakowało im narzędzi i inwentarza. Argumentacja obrońców ustawy nie pozostała jednak bez wpływu na audytora, który w konkluzjach swego referatu proponował, aby znieść przepisy *Lex Agraria* zakazujące Morlakom zbywania ich gospodarstw, lecz jednocześnie ograniczyć możliwość sprzedaży do wypadków absolutnej konieczności, poddając zarazem każdą transakcję sprzedaży opodatkowaniu na rzecz skarbu, albowiem ziemia użytkowana przez Morlaków jest własnością państwa.

Z tych wniosków jawnie wynika brak zrozumienia przez Abriala aspektów społecznych kwestii chłopskiej, co w jeszcze bardziej jaskrawej formie występuje w jego zaleceniach dotyczących *Lex Colonia*: „Stanowi ona — pisał — przeszkodę dla poprawienia sytuacji rolnictwa, zmuszając właściciela do trzymania często nieprzydatnego kolona i zadowalania się czwartą częścią zbiorów. Należy tę przeszkodę znieść, zezwalając panu na wymówienie dzierżawcy w dowolnym momencie [...]”. Proponował zatem Abrial stworzenie podstaw prawnych dla swobodnego rugowania kolonów z uprawianej przez nich ziemi. Rzecz charakterystyczna, że w kilka lat później A. Gallicy, pisząc dla konsula francuskiego w Trieście memoriał o Dalmacji, wystąpił z analogiczną tezą⁶³.

Memoriał Abriala odnosił się, rzecz oczywista, tylko do Dalmacji. Po powstaniu Prowincji Iliryskich każdy z intendentów, administrujących poszczególnymi prowincjami, jeśli chciał świadomie i skutecznie działać na swoim terenie, musiał oddzielnie dla swego terytorialnego zakresu zyskać orientację w stosunkach pomiędzy panami a ich chłopami, ponieważ — jak wyżej wykazano — występowały w tym względzie na obszarze Ilirii znaczne różnice i odrębności. Istotnie, zachował się szereg opracowań służących rozpoznaniu sytuacji oraz sformułowaniu wniosków nasuwających się intendentom. Dokumenty te wydają się tym ciekawsze, że odzwierciedlają one nie tylko zastane przez administrację francuską stany prawne i faktyczne, lecz również osobiste nastawienie poszczególnych intendentów oraz wpływ, jaki starali się na nich wywrzeć ich informatorzy, którzy bardzo często — jeśli nie przeważnie — wywodzili się spośród przedstawicieli warstw uprzywilejowanych. Na doborze in-

⁶² Morlacco — określenie słowiańskich mieszkańców Dalmacji na południe od Splitu.

⁶³ Mémoire sur la Dalmatie z 19 października 1811, Archiwum francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Mémoires et Documents, Autriche 50 s. 191 i n.

formatorów ciążyły zapewne, obok względów językowych, wskazania cesarskie, by utrzymywać dobre stosunki z miejscową arystokracją. Nie należy też zapominać, że u niektórych intendentów pochodzących z dawnej lub nowej elity francuskiej istniała skłonność do utrzymywania stosunków towarzyskich z miejscowymi prominentami, co również określało krąg społeczny, w którym szukano informatorów i doradców.

Przykładem dokumentu, którego autor niedwuznacznie staje w obronie interesów panów feudalnych jest *Zarys stosunków między panami i ich poddanymi w prowincji krańskiej*⁶⁴. Obok szczegółowych informacji znaleźć tam można oceny i wnioski, mające zdecydowanie antychłopski charakter. Zacietrzewiony autor tego pisma nie dostrzega przy tym lub nie przejmuje się tym, że używane przez niego argumenty wzajemnie sobie przeczą. Przedstawia on pańszczyznę jako ciężar realny, a nie osobisty, podkreślając, że jest ona przywiązana do ziemi, nie zaś do osoby chłopą, który nie pełni pańszczyzny, jeśli nie posiada ziemi. Twierdzi również, że wiele ziem poddanych nie jest związanych z pańszczyzną, tam zaś, gdzie ona istnieje, nie stanowi dla chłopów uciążliwego ciężaru: „Pańszczyzna prawie już nie zasługuje na to miano w tym kraju, w przeciwieństwie bowiem do Czech, Austrii lub Moraw, gdzie wielkie połacie ziemi należące do panów są uprawiane przez ich poddanych, w Krainie, gdzie posiadłości pańskie są znacznie mniejsze, pańszczyzna w większości wypadków świadczona jest w pieniądzu [...] poddani zaś odrabiają tylko niewielką liczbę dni, nigdy prawie nie przekraczającą 30 dni z gospodarstwa”. Mimo tych skromnych rozmiarów, pańszczyzna okazuje się głównym składnikiem dochodów pańskich: „Świadczenia te stanowią jedne z najlepszych i najważniejszych dochodów szlachty Krainy, na nich opiera się w największej mierze wartość dóbr ziemskich, ponieważ wszelkie inne świadczenia w pieniądzu są niewielkie, a świadczenia w naturze związane są z kosztami ich ściągania, co poważnie zmniejsza pochodzące z nich wpływy”. Pańszczyzna, stwierdza dalej autor, jest niezbędna. Bez niej większość ziem pańskich zmieniłaby się w pustynię. Siedziby pańskie z reguły są dość oddalone od wsi, panowie nie byłoby zatem w stanie uprawiać swej ziemi, nie mogąc znaleźć ani parobków, ani dzierżawców. Nawet ci, którzy mieszkają w bliskości wsi, nie mogliby ich znaleźć w dostatecznej liczbie, gdyż wsie w tym kraju są niewielkie. Ostatni argument nawiązuje do faktu spiętrzania się prac polnych w okresach zasiewów i żniw. Nie mogąc znaleźć wówczas robotników, gdyż chłopci woleliby przede wszystkim wykonywać potrzebne roboty we własnych gospodarstwach, panowie skazani byłoby na niechybną ruinę i w ciągu kilku lat musieli opuścić swe ziemie.

Autor przedstawia ze zgrozą konsekwencje zniesienia pańszczyzny,

⁶⁴ Précis sur les relations entre Seigneurs et Sujets dans la province de Carniole, Archiwum Słownii, zespół Glavni Intendant, fasc. 41 pp. 309 i n.

co wywołałoby liczne sprzeciwy i niezliczone procesy, miałoby jak najgorszy wpływ na kredyt, na losy wszystkich prywatnych fortun, nie tylko właścicieli ziemi, lecz także i ich wierzycieli, którzy polegali na zabezpieczeniu, jakie stanowiła prawowita własność ziemska. Zniesienie pańszczyzny uszczupliłoby również wartość dóbr państwowych. Autor memoriału proponuje więc utrzymanie pańszczyzny przynajmniej na okres kilku lat, w ciągu których panowie mogliby sprzedać swe dobra lub wypuścić je w dzierżawę. Uważa wreszcie, że panom powinno przysługiwać prawo żądania, by cena wykupu pańszczyzny uiszczona została nie w pieniądzu, lecz w zbożu, co zabezpieczyłoby ich przed skutkami dewaluacji pieniądza i ułatwiło ściąganie wierzytelności.

Méry de Contades, intendent Chorwacji Cywilnej miał zapewne podobnych informatorów i doradców, liczących na to, że u *ci-devant* markiza znajdą zrozumienie dla zagrożonych interesów arystokracji chorwackiej. Jeśli tak było — spotkało ich rozczarowanie. Swoją punkt widzenia na sprawy wsi Contades sformułował dobitnie w dokumencie o zawitym tytule „Sprawozdanie ogólne o sytuacji różnych gałęzi administracji obecnej prowincji Chorwacji Cywilnej w chwili cesji, w okresie przejściowym między cesją a zaprowadzeniem nowej organizacji i od czasu nowej organizacji”, datowanym na 16 lutego 1813 r.⁶⁵ Opisując stan prowincji w chwili jej przejścia pod panowanie francuskie stwierdza on, że „feudalność w całej jej początkowej surowości istniała jeszcze w tym kraju”.

W części prowincji położonej między Karlovacem a Sawą — pisał Contades — ziemia jest żyzna, lecz w części nie uprawiana z powodu braku rąk roboczych i wskutek trwania stosunków feudalnych. Wolne miasta Karlovac, Samobor, Verborsko i Ravnagora były na terytorium dawnego komitatu zagrzebskiego jedynymi terenami, gdzie przepisy, zwyczaje i nadużycia feudalnego ustroju nie doprowadziły mieszkańców do stanu zupełnej bierności. Wszędzie indziej chłopci zmuszeni byli do poświęcania owoców swego trudu dla zapewnienia dobrobytu i luksusu nielicznej garstce nieużytecznych próżniaków. Ten stan rzeczy odbierał mieszkańcom wszelką energię i zniechęcał ich do podejmowania wysiłków. Dochody państwa były niewielkie w wyniku przywilejów szlachty, która przechwytywała na swoją rzecz większą część dochodów kraju. Przechodząc do opisu części Krainy przyłączonej do prowincji Chorwacji, Contades stwierdzał, że początkowo panował tam podobny ustrój feudalny jak w komitacie zagrzebskim, lecz w 1776 r. edykt dworu austriackiego wprowadził zmiany korzystne zarówno dla chłopca jak i dla państwa, łagodząc poddaństwo i przejmując na rzecz władz państwowych niektóre z dawnych przywilejów szlachty. „Różnica, jaka od tego czasu istnieje między mieszkańcem Krainy a Chorwatem — pisał Contades — jeśli

⁶⁵ AN, F¹E 62.

chodzi o pracowitość i charakter dowodzi, jak bardzo należy żałować, że edykt z 1776 r. nie został wówczas rozciągnięty na całą Chorwację”.

W sprawozdaniu swym intendent wskazywał również na trudności niemal niemożliwe do przewyciężenia, jakie napotykał sprawiedliwy rozkład podatków i zapewnienie regularnego ich ściągania wskutek „wątpliwego położenia własności nieruchomości, dziwacznie podzielonej przez przepisy feudalne między chłopą i jego pana”. Uważał za rzecz pilną takie uregulowanie położenia prawnego dóbr nieruchomości, aby było zgodne z ustawodawstwem francuskim. Oczekiwany dekret cesarski, który miał problemy te rozwiązać, zlikwiduje własność podzieloną. Powstaje jednak pytanie, komu należy przydzielić pełną własność ziemi, tak jak rozumiał ją kodeks cywilny, chłopu czy panu? Contades nie ukrywał, jakie rozwiązanie byłoby, jego zdaniem, właściwe: „Nie da się zaprzeczyć, że pan był pierwotnym właścicielem ziemi oraz że obecnie posiada on więcej gotówki lub też łatwiej może się o nią postarać niż chłop. Stąd też interes sprawiedliwości i interes skarbu zdają się przemawiać za oddaniem własności panu. Tak długo jednak, dopóki pan będzie pozostawał właścicielem ziemi, chłop nie wydobędzie się ze stanu apatii i obojętności, w jaki zepchnęła go tyrania pana. Jeśli uczyni się chłopą właścicielem, zainteresowanie własnością uczyni go pracowitym, będzie staranniej uprawiał swą ziemię i po upływie kilku lat będzie płacił podatki co najmniej z równą łatwością, jak czyniłby to pan”. Tak więc — konkludował intendent te rozważania — w interesie rozwoju rolnictwa, w interesie mieszkańców, a na dalszą metę również w interesie skarbu leży przyznanie własności chłopu i wyprowadzenie go dzięki temu ze stanu niewolnictwa, które wtrąciło go w bezradność i nędzę.

Ironia losu sprawiła, że ten sam Méry de Contades, który tak zdecydowanie wypowiadał się po stronie chłopów, w kilka miesięcy później, po wypowiedzeniu Napoleonowi wojny przez Austrię i wkroczeniu oddziałów austriackich do Prowincji, został napadnięty przez chłopów, pojmany i wydany w więzach wojskom austriackim⁶⁶. Nie był tym zapewne nadmiernie zaskoczony, ponieważ nie miał zbyt wielu złudzeń na temat stopnia popularności panowania francuskiego wśród chłopstwa chorwackiego. Zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że ludność chłopska odnosiła się obojętnie do nowych władz, a apatię jej przypisywał długotrwałemu oddziaływaniu feudalizmu. „Obecne pokolenie tej klasy, myślące i działające tylko według rozkazów pana, ciemne i pozbawione wszelkiej energii duchowej wskutek zadawnionej nędzy, braku wszelkiej osobistej korzyści ze swej pracy i niegodnego traktowania, nie jest zdolne ani do przywiązania, ani do opozycji”. Rządy francuskie mogą liczyć na szczerę zjednanie sobie dopiero następnej generacji, wychowanej w wolności.

⁶⁶ *Télégraphe Officiel* nr 70 z 31 sierpnia 1813 r. Por. L. Madelin, *Fouché 1759 - 1820*, Paris 1901, t. II, s. 257.

Nuta dominująca w sprawozdaniu Contades'a jest jednak, mimo wszystko, optymistyczna. Wskazuje on, że na ziemiach między Karlovacem a Sawą prawo francuskie uwolniło już chłopów od części ich więzów, wkrótce zaś wyprowadzi ich całkowicie ze stanu niewolnictwa, czyniąc ich członkami społeczeństwa. Chęć zysku i poczucie własności rozwiną w nich pracowitość, będą oni staranniej uprawiać swe ziemie tak, że dotychczasowa nędza ustąpi miejsca zamożności. W części prowincji między Karlovacem a wybrzeżem, prawo francuskie również uwolni chłopów z więzów feudalizmu, lecz nie wyzwoli ich ono z biedy. Ich położenie może poprawić się w sposób istotny dopiero wówczas, gdy ożywi się handel morski.

Intendent Istrii, Lucien Emile Arnault, równie zdecydowanie, jak jego kolega Contades, wypowiadał się za zniesieniem ciężarów feudalnych. Uważał, że krok ten pociągnie za sobą doniosłe, a pożądane konsekwencje polityczne, powinien więc zostać dokonany jak najszybciej. Likwidacja feudalizmu była, jego zdaniem, pierwszym i najważniejszym z zadań stojących przed nową administracją Prowincji Iliryskich, a także sposobem zdobycia popularności przez nową władzę. Zniesienie feudalizmu było, jak twierdzi, nieuniknione, należało jednak przeprowadzić je szybko, aby wyciągnąć z tego aktu korzyści polityczne. Gdyby nastąpiło to zbyt późno i pod naciskiem wydarzeń, nie wywarłoby pożądanego wpływu na nastroje ludności wiejskiej⁶⁷.

Korespondencja Arnaulta w sprawie dóbr Devin (Duino) z 1810 r. świadczy o tym, że oczekiwał on zniesienia stosunków feudalnych w najbliższym czasie⁶⁸. Rok później stracił już tę pewność. Po objęciu kraju przez administrację francuską terytorium dóbr Devin znalazło się pod władzą dwóch różnych intendentów. Wynikały z tego niekończące się trudności dotyczące wymiaru sprawiedliwości, repartycji i ściągania podatków, poboru do wojska i do służby w gwardii narodowej. Właściciel dóbr domagał się wielokrotnie, aby wszystkie gminy wchodzące w ich skład podlegały tylko jednemu intendentowi. Arnault wierząc, że zapowiadana nowa organizacja władz Prowincji będzie połączona z „rozsądnym podziałem terytorialnym”, przekonywał go, że należy tylko odczekać do jej wprowadzenia, które rychło nastąpi. Opóźnienie w przeprowadzeniu reformy zmusiło go jednak po jakimś czasie do przyznania, że sprawne funkcjonowanie administracji wymaga podporządkowania całości dóbr Devin władzy jednego intendenta na cały okres, w którym utrzymywać się będzie system pozostały z czasów austriackich⁶⁹. W dość niesprecyzowanej sytuacji prawnej, przy braku jasnych decyzji usta-

⁶⁷ List z 12 października 1810, AN, AF IV 1713. Te same poglądy wypowiadał Arnault w sprawozdaniu z administracji prowincji Istrii za rok 1812, AN F¹² 62.

⁶⁸ List z 28 maja 1810, Archiwum Słowenii, Glavni Intendant, fasc. 41 s. 335 - 336, cytowany też przez J. Madelina, o.c., s. 248, przypis 5.

⁶⁹ List z 21 maja 1811, Archiwum Słowenii, Glavni Intendant fasc. 2.

wodawcy, nacisk utrzymujących się bez większych zmian stosunków feudalnych zmuszał intendentów nawet wbrew ich woli — jak z przypadku dóbr Devin wynika — do ustępstw i koncesji na rzecz starego systemu.

Poglądy intendentów nie były zresztą jednolite. Girod de Vienney, poprzednik Contades'a na stanowisku intendenta Chorwacji Cywilnej w 1810 r. zajął w sporze między chłopami dóbr Čabar a ich panem stanowisko zupełnie wsteczne. Opierając swój wyrok w tym sporze na prawie węgierskim, oddalił żądania chłopów i obciążył ich kosztami postępowania, skazując jednocześnie na kary cielesne. Ponieważ chłopci nie byli w stanie zapłacić kosztów postępowania, nakazał zajęcie i sprzedaż bydła, chociaż znana mu była ich nędza ⁷⁰.

Dziedzina, w której utrzymywanie się stosunków feudalnych sprawiało administracji francuskiej szczególne kłopoty, były podatki. Intendent Karyntii, Sophie Edouard de Charnage stwierdzał, że utrzymywanie się dawnych opłat na rzecz pana z powodu przeniesienia własności przy jednoczesnym wprowadzeniu francuskiego podatku od sprzedaży nieruchomości stanowi obciążenie tak wielkie, że liczba zawieranych transakcji bardzo spadła. Intendent uważał, że można by temu zaradzić przez obniżenie do połowy wysokości podatku od sprzedaży, środek ten nie rozwiąże jednak o wiele poważniejszego problemu podatku gruntowego. „Mieszkańcy Karyntii — pisał Charnage — obciążeni są wielką liczbą świadczeń i danin o charakterze czysto feudalnym lub mających związek z systemem feudalnym. Świadczenia te są wysokie, liczne gminy mają zaległości tak wielkie, że nigdy nie będą w stanie wywiązać się z nich i regularnie uiszczać podatków. Cesarz Józef II nosił się z zamiarem generalnego obniżenia tych obciążeń. W 1788 r. powołana została komisja mająca przystąpić do prac przygotowawczych. Śmierć Józefa II i długotrwałe wojny, które nastąpiły, sprawiły, że o projekcie tym zapomniano. Gdyby został on na nowo podjęty przez rząd francuski, byłoby to świadectwem geniuszu Cesarza, którego uwagi nie uchodzi nie z tego, co dotyczy jego ludów. Panowie, którzy obecnie mają dochody tylko na papierze, mogliby wówczas liczyć na regularne przychody i — czyniąc pozorną ofiarę — w rzeczywistości zyskaliby na tym” ⁷¹.

Podobne problemy niepokoiły i innych intendentów. Contades opisywał szczegółowo kłopoty związane z repartycją i ściąganiem podatku gruntowego ⁷². Podatek ten wprowadzony został w Chorwacji z dniem 1 listopada 1810 r., zgodnie z zarządzeniem gubernatora generalnego Marmonta z 16 lipca tego roku. Fakt, że urzędnicy dyrekcji podatkowej

⁷⁰ Archiwum Słowenii, Glavni Intendant, fasc. 41 s. 513 i n.

⁷¹ Rapport sur la situation et l'administration dans la province de Carinthie à la fin de l'année 1812, présenté ... par de Charnage, auditeur au Conseil d'Etat, intendant de la province, AN, F¹E 62.

⁷² Wyżej cyt. sprawozdanie z 16 lutego 1813 r.

nie znali stosunków krajowych, a wybrani spośród mieszkańców komisarze, którym powierzono repartycję podatku, nie mieli niezbędnego doświadczenia, w połączeniu z pośpiechem, w jakim dokonywano wymiaru podatków, spowodował liczne błędy. Stopa podatkowa została ustalona na poziomie zbyt wysokim w stosunku do majątku podatników, bez zachowania właściwej proporcji do ich rzeczywistych dochodów. Wraz z tzw. centymami dodatkowymi podatek przekraczał połowę dochodu podatnika. Nierównomierności w wymiarze podatków i bezwzględność, z jaką były one ściągane przez władze, wywołały mnóstwo protestów. W 1811 r. sporządzono nowe listy podatkowe, obniżając jednocześnie wymiar podatku zarówno gruntowego, jak i osobistego. W rok później w sposób sprawiedliwszy ustalono rozkład podatków. Mimo tych wszystkich ulepszeń — stwierdzał intendent — położenie chłopów wciąż odbija się szkodliwie na wynikach podatku osobistego, a to na skutek przeszkód prawnych uniemożliwiających podział spadków chłopskich. Przeszkody te sprawiają, że ta sama rodzina w ciągu kilku generacji zamieszkuje pod jednym dachem, liczba jej członków rośnie, lecz głowa rodziny jest jedynym panem gospodarstwa, wszyscy pozostali nie różnią się od służących. Nie mają oni żadnej własności, pracują w gospodarstwie za małym wynagrodzeniem lub w ogóle bez wynagrodzenia. Zgodnie z duchem i literą ustawy o podatku osobistym powinni być zeń zwolnieni, lecz zwolnienie to zmniejszyłoby nadmiernie liczbę podatników. Aby zaradzić tej sytuacji, obłożono podatkiem w 1813 r. wszystkich członków rodziny, w przeciwieństwie do okresu poprzedniego, kiedy to opodatkowane były tylko głowy rodzin. Dzięki temu można było obniżyć wysokość podatku, lecz można żywić obawę — dorzucał Contades — że podatek został nałożony na ludzi nie będących w stanie go opłacić.

Ustrój feudalny utrudniał również pobieranie podatku spadkowego i od sprzedaży nieruchomości, które powinnyby stanowić poważne źródło dochodów skarbu. Ponieważ chłopci nie mogą być uważani za właścicieli swych gospodarstw, warunki umożliwiające nałożenie podatku spadkowego rzadko tylko bywają spełnione. Z tej samej przyczyny wpływy z podatku od sprzedaży nieruchomości są nader skromne, gdyż sprzedaże takie występują nader rzadko. Przedstawienie kłopotów administracji na odcinku fiskalnym było dla intendenta jeszcze jedną okazją do stwierdzenia konieczności dostosowania położenia prawnego własności nieruchomości w Prowincjach Iliryskich do ustawodawstwa obowiązującego w Cesarstwie.

Intendent Dalmacji również nie tał swej opinii, że ciężar podatkowy jest zbyt wielki w stosunku do możliwości mieszkańców zarządzanej przez niego prowincji. Konstatował, że podatki płacone były bez oporu, lecz z wielkim trudem. System podatkowy Cesarstwa wydawał mu się niedostosowany do położenia Dalmacji. Proporcje podatków ustalone były niewłaściwie. Toteż chłopci, zbierający ze swych gospodarstw zaledwie

garstkę zboża, płacili podatki większe niż chłopci francuscy, natomiast kupcy w miastach opłacali tylko niewielki podatek osobisty. Intendent był zdania, że podatek gruntowy powinien być zmniejszony, jeśli bowiem nadmierne podatki pogłębią jeszcze i tak już wielką nędzę chłopów dalmatyńskich, wzrosnie przestępczość i mnożyć się będą ucieczki z kraju, któremu grozić będzie wyludnienie⁷³.

Intendent Dubrownika Lareinty różnił się poglądami na problem agrarny od swych kolegów. Wyjaśniał swój punkt widzenia w związku ze sprawą sposobu ściągania podatku gruntowego w jego prowincji⁷⁴, broniąc tezy, że rząd powinien ingerować w stosunki między właścicielem a kolonem po to, aby bronić interesów właściciela.

Przypominał, że ziemie w okręgu Raguzy od czasów niepamiętnych oddane były przez właścicieli w uprawę kolonom, osiadłym tam od wielu generacji. Jest nieco umów spisanych, większość jest ustnych, lecz nie kwestionowane przez nikogo zasady ogólne są we wszystkich wypadkach takie same. Właściciel daje ziemię, kolon — swą pracę, pod warunkiem podziału plodów po połowie lub w stosunku jednej trzeciej lub jednej czwartej. Za minionego rządu kolon i właściciel opłacali w tym samym stosunku niewielki obowiązujący wówczas podatek. W 1813 r., ze względów technicznych, dla ułatwienia ściągnięcia podatku, zobowiązano właściciela do zapłacenia całości. Jeśli jednak — argumentował Lareinty — rząd nie przyjdzie właścicielowi z pomocą w sprawie odzyskania od kolona wypłaconej za niego części podatku, właściciel niechybnie sumy te utraci, co musiałoby pociągnąć za sobą całkowitą ruinę całej klasy właścicieli. Ten, kto otrzymuje tylko trzecią lub czwartą część plodów swej ziemi, argumentował intendent, płacąc całość podatku, oddaje rządowi 60 lub 80% swych dochodów. Nie można liczyć na to, że właściciel i koloni dojdą ze sobą dobrowolnie do porozumienia. Ci ostatni będą odrzucać wszelkie propozycje, dążąc do tego, aby właściciel zaproponował rozwiązanie umowy. To zaś zmusiłoby właściciela do zapłacenia kolonom wartości ulepszeń dokonanych w gospodarstwie. Zważywszy, że ziemie te zostały oddane w dzierżawę nieuprawnne, w bardzo odległej przeszłości, właściciel zostałby zmuszony do zapłacenia pełnej wartości winorośli i drzew oliwnych. Rozwiązanie istniejących umów nie jest więc możliwe, właściciel i koloni muszą pozostać na dotychczasowych pozycjach. Konieczne jest zatem, aby rząd wziął w ochronę interesy obu stron.

Środek, który Lareinty proponował w tym celu, był drakoński. „Właściciel nie mógł dotychczas nigdy uzyskać oddania mu jego części dochodu bez uciekania się do przymusu w postaci egzekucji wojskowej —

⁷³ Rapport général sur l'administration de la Dalmatie pendant l'année 1812, AN, F¹E 62.

⁷⁴ Rapport sur l'état de l'administration à la fin de l'année 1812, z 1 marca 1813, AN F¹E 62.

argumentował — czy może więc spodziewać się uzyskania swej należności powiększonej dodatkowo o część podatku zapłaconą przez niego z góry za kolona, jeśli rząd nie zezwoli mu na zastosowanie tego samego środka? [...] Wydaje mi się zatem konieczne — stwierdzał Lareinty — by właściciele mieli prawo domagania się egzekucji wojskowej, przy zachowaniu przepisanych form i złożeniu odpowiednich gwarancji”.

Lareinty utrzymywał, że byłby to najlepszy sposób ściągnięcia należności również z punktu widzenia samych kolonów. „Nietrudno jest udowodnić, wywodził, że ten sposób przymusowego ściągania świadczeń jest nie tylko najszybszy, lecz również najmniej uciążliwy, najmniej niedogodny i najoszczędniejszy dla kolona. Jedyne inne sposoby, to wyrok sędziego pokoju. Pozew i wyrok pociągają za sobą, jak wiadomo, koszty w wysokości co najmniej 15 do 20 franków. Aby stawić się na rozprawę kolon straci ponadto jeden lub dwa dni pracy na drogę do siedziby sądu, zazwyczaj odległej ze względu na rozległość kantonów sędziów pokoju. Zważywszy, że z reguły chodzi tu o dług nie większy niż 3 lub 4 franki, gdyż ziemia podzielona jest w nieskończoność, to jeśli nie tylko zła wola, lecz również w części prawdziwa bieda nie pozwalają kolonowi uiścić długu, tym mniej byłby on w stanie zapłacić sumę czterokrotnie większą”.

A jednocześnie właściciel — dodawał intendent — pozbawiony swej części dochodu, której kolon prawie nigdy nie oddaje mu dobrowolnie, nie tylko nie mógłby uzyskać zwrotu nadpłaconego podatku, lecz jednocześnie byłby zmuszony do poniesienia kosztów sądowych i to bez żadnego dla siebie pożytku. Nie można wyobrazić sobie gorszej sytuacji, konkludował Lareinty, domagając się pomocy rządu dla właścicieli. Jego sugestie zostały jednak odrzucone. Intendent generalny Chabrol odpowiedział, że egzekucja wojskowa jest sprzeczna z prawem francuskim.

Nacisk ze strony panów na władze francuskie w sprawie udzielania egzekucji wojskowej musiał zapewne być dość silny. Intendent Baselli donosił, że w okręgu Ljubljany wojskowi, żandarmi, a nawet strażnicy leśni są na żądanie panów wysyłani do chłopów dla egzekwowania prywatnych należności i domagał się od gubernatora generalnego wydania formalnego zakazu takich praktyk pod groźbą surowych kar⁷⁵. W okręgu Boki Kotorskiej generał Gauthier nie zezwolił na stosowanie tego środka przymusu, uważając, że wywołałby on zbyt wielkie niezadowolenie ludności, co utrudniłoby budowę fortyfikacji. Intendent Charnage również nie był zwolennikiem egzekucji wojskowej. Ubolewał on nad faktem, że musiano się do niej uciekać, ponieważ mieszkańcy uważali za punkt honoru nie nabywać rzeczy zasekwestrowanych lub zajętych sądownie u będących w zwłoce podatników. W administrowanej przez niego prowincji

⁷⁵ Sprawozdanie intendenta generalnego z 10 lutego 1811 r. Archiwum Słowenii, Glavni Intendant, fasc. 1.

w latach 1811 - 1812 dokonano przeszło stu sekwestrów, lecz na licytacjach zajętych rzeczy nie pojawił się ani jeden nabywca⁷⁶. To samo poczucie solidarności nie pozwalało chłopu korzystać z przewidzianej prawem możliwości uzyskania zmniejszenia wymiaru podatku przez wskazanie innego podatnika o podobnych dochodach, na którego nałożono podatek mniejszy. Byłoby to uważane za denuncjację⁷⁷.

Cieżarem z trudem znośnym przez ludność były liczne szarwarki przy budowie dróg. W Karyntii, gdzie nie była to praca całkiem darmowa, gdyż zatrudnieni przy niej otrzymywali 50 centymów dziennie, zdaniem intendenta ludzie zmuszeni do tej roboty odnosili się do niej równie niechętnie, jak gdyby nie płacono im w ogóle nic. Efekty ich pracy były niewielkie, a administrację kosztowało to drogo. Contades uważał, że od czasów austriackich dokonał się tu jednak pewien postęp, gdyż szarwarki były często źle wykorzystywane lub też nadużywano ich do celów prywatnych, zatem stanowiły one wówczas poważne obciążenie dla ludności, nie przynosząc żadnego pożytku krajowi. Administracji francuskiej udało się, jak sądził, ukrócić te nadużycia. Cytowane sprawozdanie Lareinty'ego, intendenta Dubrownika, gdzie w toku były prace nad budową drogi zwanej *route Napoléon*, biegnącej wzdłuż Adriatyku, ujawnia, jak wielkim ciężarem był szarwark dla ludności. Ludność ta, zmniejszona o jedną czwartą wskutek emigracji, musiała ponadto dostarczyć rąk roboczych do budowy fortyfikacji i warzelni soli oraz pełnić służbę w posterunkach straży przybrzeżnej.

W ciągu pierwszych 18 miesięcy zajmowania przez referendarza Rady Stanu — Chabrola stanowiska intendenta generalnego Prowincji Iliryskich, kłopotliwa sprawa zniesienia feudalnego ustroju agrarnego zajmowała dziwnie mało miejsca w jego korespondencji urzędowej. Szkodliwe skutki utrzymywania istniejącego stanu rzeczy, jego niezgodność z obowiązującym prawem francuskim, związane z tym napięcia społeczne oraz spowodowana tym niemożność efektywnego i prawidłowego funkcjonowania administracji Ilirii, słowem to wszystko, co obszernie i gruntownie intendenci prowincji opisywali i analizowali w swych raportach, pomniejszał w swych sprawozdaniach lub wręcz przemilczał generalny intendent, urzędnik gorliwy i dbały o to, aby nie wywołać niezadowolenia Cesarza i jego ministrów niepożądanymi przez nich informacjami. Ten *modus procedendi* prowadził do dezinformacji władz centralnych Cesarstwa.

Tak na przykład, według Chabrola, szarwarki wykonywane były przez ludność jak najchętniej i pozwalały na budowanie dróg niewielkim kosztem. Zapewniał on ministra spraw wewnętrznych, że nawet jeśli ta forma pracy pańszczyźnianej, jaką stanowiły szarwarki, zostanie zniesio-

⁷⁶ Sprawozdanie cyt. w przyp. 71.

⁷⁷ Sprawozdanie intendenta Raguzy (Dubrownika) z 1 marca 1813, AN F¹² 62.

na przez rozciągnięcie na Ilirję ustawodawstwa francuskiego, ci sami robotnicy chętnie zgodzą się pracować nadal za niewielkim wynagrodzeniem⁷⁸. Jeszcze w 1812 r. utrzymywał, że system prac przy budowie dróg i mostów, zastosowany w Prowincjach, przyniósł rezultaty nieproporcjonalnie większe od tych, które przy użyciu tych samych środków można by osiągnąć we Francji. Zachwalał on postawę mieszkańców Ilirii, którzy „uważając za swój święty i niemal religijny obowiązek wspólną pracę przy dziełach, które wszystkim przynoszą korzyść, z gorliwością stawiają się do roboty”. Posuwał się nawet do twierdzenia, że prace wykonane kosztem 12 lub 15 tys. franków w Prowincjach równe są tym, które gdziekolwiek indziej w Cesarstwie kosztowałyby 10 lub 12 mln. W 1813 r. pisał, że „gminy dostarczające szarwarków za bardzo skromnym tylko wynagrodzeniem, dają więcej niż prawo od nich wymaga [...] a otrzymane wyniki nie pozostają w żadnym stosunku do niewielkich kosztów, ponoszonych z tego tytułu przez skarb”⁷⁹. Osobliwy kontrast z tymi twierdzeniami generalnego intendenta stanowi, znany mu z całą pewnością, raport generalnego komisarza policji Krajiny, ujawniający ogromne niezadowolenie ludności z obciążających ją szarwarków⁸⁰.

Przekonań konserwatywnych, daleki od podzielania niecierplivej gorliwości niektórych młodych intendentów, Chabrol nie miał początkowo wątpliwości i zastrzeżeń wobec nakreślonej mu z Paryża linii politycznej, polegającej na liczeniu się z interesami szlachty. W miarę jednak, jak pogłębiała się jego znajomość kraju, zaczął dostrzegać słabości i niedostatki takiej polityki. Gdy ministerstwo spraw wewnętrznych zarzuciło mu, że centymy dodatkowe są w Prowincjach Iliryskich skalkulowane według niższej stopy niż w Cesarstwie, Chabrol nie bez wyczuwalnej w tonie listu irytacji pisał do dyrektora generalnego, któremu w ministerstwie podlegała rachunkowość gmin: „Mam zaszczyt zwrócić uwagę Pana na fakt, że obecny podatek gruntowy jest dwukrotnie wyższy od poprzedniego i że to obciążenie tak dotkliwe dla rolnika staje się tym dotkliwsze, ponieważ prawo nadal nakazuje chłopu świadczyć czynsze, renty, pańszczyznę, dziesięcinę i wszelkie inne daniny feudalne, co pozostawia mu zaledwie środki potrzebne na własne utrzymanie”⁸¹.

W krytycznej sytuacji Cesarstwa w 1813 r. nasiliły się również trud-

⁷⁸ List do ministra spraw wewnętrznych z 28 listopada 1811 r., AN F¹E 61.

⁷⁹ Listy do ministra spraw wewnętrznych z 10 kwietnia 1812 i z 29 kwietnia 1813 r., AN F¹E 61.

⁸⁰ Raport nr 6 z 4 kwietnia 1813 r., Archiwum Słowenii, Glavni Intendant, fasc. 39.

⁸¹ Pismo z 29 września 1812, AN F¹E 67. Por. korespondencję Chabrola dot. dziesięcin należnych biskupowi Skradinu, Archiwum Słowenii, Glavni Intendant fasc. 67 p. 1167 i n., zwłaszcza list Chabrola do ministra wyznań z 22 maja 1813 r., w którym proponuje szeroką interpretację pojęcia dziesięciny duchowej, aby móc znieść świadczenia, których domagali się biskupi Skradinu i Makarskiej i w ten sposób złagodzić ciężary ponoszone przez chłopów dalmatyńskich.

ności, z jakimi borykała się francuska administracja Prowincji Iliryskich. Problem stosunków między panem a chłopem pozostawał wciąż nierozwiązany. Przygotowano wprawdzie dla Cesarza projekt dekretu o wykupie powinności feudalnych w Ilirii, wzorowany na rozwiązaniach przyjętych w departamentach hanzeatyckich Cesarstwa, Chabrol nie miał jednak złudzeń co do praktycznych możliwości wykupu i uważał to rozwiązanie za nierealne. Dawał temu wyraz z rzadko spotykaną w jego korespondencji stanowczością: „Trzeba powiedzieć to otwarcie: wykup pańszczyzny, danin, opłat i innych świadczeń feudalnych jest rzeczą iluzoryczną dla rolnika, który ze swej pracy zaledwie może wyżywić siebie i rodzinę po wywiązaniu się wobec pana ze wszystkich zobowiązań, które ciążyą na jego gospodarstwie. To współistnienie z systemem feudalnym wydaje mi się niezgodne z wprowadzeniem podatku gruntowego, podatków spadkowych, od sprzedaży nieruchomości itd. Opłaty wnoszone z tego samego tytułu do różnych kas sumują się, przysparzając swym ciężarem nieszczęsnego rolnika [...] Nie obawiam się twierdzić, że na wszystkich zaanektowanych ziemiach obcych trzeba starać się przede wszystkim o pozyskanie sobie ludu. Tylko lud można zjednać sobie naprawdę. Cokolwiek by się robiło, jakiegokolwiek miałyby się względy dla szlachty, tak potężnej i tak próżnej w Niemczech, nigdy nie uzna się ona dostatecznie wynagrodzona za straty, które rzekomo poniosła [...] Być może byłoby aktem mądrości politycznej pozbawić ją na początek tego prestiżu, jakim cieszy się ona dotąd w oczach ludzi [...]. Poddając te refleksje pod rozagę Jego Ekselencji, proszę wierzyć mi, że podyktowała mi je tylko gorliwość moja w służbie Cesarza. Intencje ich muszą zresztą być czyste w ustach kogoś, kto tak jak ja utracił większą część fortuny rodzinnej wskutek zniesienia we Francji tego rodzaju świadczeń”⁸².

Uwagi te nie odniosły oczywiście żadnego skutku. W dwa miesiące później w Dolnej Krainie wybuchły zamieszki chłopskie. Chabrol zmuszony został wbrew swej woli do domagania się od gubernatora generalnego aresztowania przywódców, aby za pomocą represji zapewnić przywrócenie ładu. Nie ukrywał zresztą w swym liście, że rewindykacje chłopskie wydawały mu się w pełni uzasadnione i że wolałby zniesienie świadczeń feudalnych niż konieczność uciekania się do środków policyjnych dla ich wymuszenia⁸³.

29 lipca 1813 r. przybył do Ljubljany ostatni gubernator generalny Ilirii, Józef Fouché. Właściwa mu przenikliwość i doświadczenie męża stanu pozwoliły mu bardzo szybko na dokonanie trafnej oceny sytuacji,

⁸² List do ministra spraw wewnętrznych z 29 kwietnia 1813, AN, F¹⁶ 61.

⁸³ Pismo do gubernatora generalnego z 15 czerwca 1813, Archiwum Słowenii, Glavni Intendant, fasc. 41, s. 886-877. Administracja francuska niechętnie zresztą uciekała się do represji. Por. dokumenty dot. aresztowania sześciu chłopów z kantonu Sillian, ibidem, fasc. 40, s. 1440-1446.

jaką zastał w powierzonym sobie kraju. Problem ustroju feudalnego zajmuje sporo miejsca w jego korespondencji z Napoleonem, w której przykre prawdy o błędach politycznych popełnionych w stosunku do Ilirii przeplatają się z nieszczerze brzmiącymi zapewnieniami oddania i wierności dla Cesarza.

Nowy gubernator podjął szereg kroków, mających na celu złagodzenie istniejącego napięcia społecznego: polecił zwolnić kilkunastu chłopów, aresztowanych pod zarzutem odmowy świadczeń, należnych ich panom, zakazał egzekucji wojskowej, polecił intendentom występować w charakterze mediatorów w sporach między panami a ich poddanymi. Osobiście i w druku, na łamach wychodzącej w Ljublanie oficjalnej gazety, apelował do szlachty o poszanowanie obowiązującego prawa i nie domaganie się od poddanych świadczeń większych niż te, które jej się prawnie należą⁸⁴.

Poglądy swoje na problem ustroju agrarnego wyraził w sprawozdaniu ze swego krótkotrwałego urzędowania, wysłanym z Wenecji 13 października 1813 r., a więc już po ewakuacji Prowincji przez władze francuskie⁸⁵. W dokumencie tym zwracał uwagę na ujemne skutki, jakie spowodowała nadmierna przezorność, czy wręcz niechęć do wprowadzania zmian w ustroju społecznym; szlachta pozostawała przy swoich kastrowych przesądach, obawiając się jednocześnie, że nowe władze zechcą wprowadzać reformy społeczne, lud zaś zawiedziony był w nadziejach polepszenia swej doli. Wprowadzenie francuskiego systemu podatkowego nałożyło na niezamożne klasy ludności ciężary nie do pogodzenia z równoczesnym utrzymaniem świadczeń feudalnych. „W takich okolicznościach — pisał były minister mentorskim stylem do swego monarchy — sprawiedliwość powinna podporządkować się polityce, trzeba wznieść się ponad zwyczajne okoliczności, gdy chodzi o dokonanie zmian tak doniosłych w moralnym położeniu ludów”. W ten zawiły nieco sposób wyrażał myśl, że względy na prawa własności szlachty powinny ustąpić na drugi plan przed koniecznością dokonania reformy społecznej, która przyniosłaby rządowi francuskiemu wymierną i natychmiastową korzyść polityczną, zjednując jej poparcie chłopstwa. Udowadniał Napoleonowi, że zniesienie feudalizmu ustanowiłoby „nieprzekraczalną barierę między ludami pod panowaniem austriackim a tymi, które żyją w imperium Waszej Cesarskiej Mości”. Gdyby tak się stało, można by było wywołać powstanie ludowe przeciwko Austrii i stworzyć wielkie trudności państwu tworzącym koalicję antyfrancuską.

Sprawa chłopska zajęła również sporo miejsca w sprawozdaniu przy-

⁸⁴ Szczegóły o tym M. Senkowska-Gluck, *Fouché w Ilirii*, w: *Wiek XVIII, Polska i świat, Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 450 i n.

⁸⁵ AN, AF IV 1713.

gotowanym przez przydanego Fouchému do pomocy audytora Rady Stanu nazwiskiem Chassenon⁸⁶. Sprawozdanie to niewątpliwie opracowane było według wskazówek gubernatora, odzwierciedla bowiem dokładnie jego poglądy. Chassenon stwierdzał, że sądownictwo nie było w stanie spełniać należycie swych funkcji, będąc zmuszone do przestrzegania starych instytucji feudalnych obok kodeksu Napoleona, którego dobrodziejstw w tej sytuacji nie sposób było ocenić. Charakteryzując postawę szlachty Prowincji konstatował, że jej stosunek do rządów francuskich był coraz bardziej niechętny, mimo całej dbałości administracji o poszanowanie feudalnych uprawnień tejże szlachty. Rygorystyczne egzekwowanie podatków od chłopów sprawiało bowiem, że często nie mogli się oni wywiązać z obowiązków względem swych panów. Ci ostatni uważali więc, że interesy ich są w istniejącym systemie zagrożone. Przy tej sposobności audytor poddał surowej krytyce praktykę używania egzekucji wojskowej dla wymuszania od chłopów świadczeń feudalnych, wypowiadając pogląd, że stanowczo nadużywano tego środka, którego rząd nawet dla wyegzekwowania należności państwowych powinien używać tylko w ostateczności.

W zakończeniu sprawozdanie wylicza środki, jakie należałoby podjąć w razie ponownego zajęcia terytorium Ilirii przez wojska francuskie, przedstawiając jako rzecz nieodzowną zniesienie wszystkich przywilejów i świadczeń feudalnych. Odszkodowanie za zniesione świadczenia powinno być zastrzeżone tylko dla tych właścicieli, którzy wykazali się przywiązaniem do rządów francuskich.

Naszkicowany wyżej przegląd postaw urzędników francuskich zarządu Ilirii w sprawie ustroju agrarnego ukazuje, że interes ogólny, który dyktował im ich opinie i na który powoływali się mniej czy bardziej wyraźnie, to przede wszystkim interes Francji, na drugim zaś miejscu dopiero interes ludności Prowincji. Ci, którzy byli zwolennikami zniesienia feudalizmu, jak i ci, którzy bronili interesów szlachty, działali w ramach tego samego modelu, tej samej ideologii oficjalnej Cesarstwa napoleńskiego, lecz rozumieli je i interpretowali zupełnie różnie. Konieczność zbliżenia systemu prawnego obowiązującego w Prowincjach Iliryskich do systemu panującego w Cesarstwie nie była kwestionowana przez nikogo, lecz sposób, w jaki to zbliżenie miało się dokonać i cele społeczne, jakie powinny mu przyświecać, były przedmiotem całkowicie przeciwnych koncepcji.

Z najostrzejszą krytyką ustroju feudalnego występowali audytorzy Rady Stanu, którym powierzono funkcje intendentów prowincji, a zatem przedstawiciele tej kategorii urzędników francuskich, których kontakt z codzienną rzeczywistością kraju, z jego realiami społecznymi był najbardziej bezpośredni. Zważyć przy tym wypada, że nie wahali się oni

⁸⁶ Datowanym z 14 października 1813, AN, AF IV 1713.

poglądów tych przedstawiać w swych oficjalnych sprawozdaniach, aczkolwiek udzielane im dyrektywy nakazywały mieć wzgląd na interesy szlachty⁸⁷.

Postawa intendenta generalnego była bardziej oportunistyczna. Dopiero w 1813 r., gdy sytuacja w Ilirii stawała się krytyczna, pojawiły się w korespondencji Chabrola wypowiedzi na temat złowrogich konsekwencji nierozwiązania kwestii agrarnej.

Trzej pierwsi gubernatorzy generalni, mianowani spośród generalicji napoleońskiej, niewiele zajmowali się tym problemem, którego doniosłości prawdopodobnie nie pojmowali⁸⁸. Inaczej Fouché, dla którego nie ulegało wątpliwości, że polityka imobilizmu społecznego, przyjęta przez Napoleona, była błędem i przyczyniła się do niepowodzenia Francji w Prowincjach Iliryskich. Napoleon nie zdecydował się na zniesienie feudalizmu w Ilirii i rozwiązanie problemu ustroju agrarnego, uważając za politycznie ważniejsze zapewnienie sobie, jeśli nie przychylności, to co najmniej neutralności szlachty. Był to niewątpliwie przejaw stopniowego oddalania się Cesarstwa od zasad rewolucji francuskiej i nasilania się elementów reakcji w polityce napoleońskiej. Trzeba jednak zadać sobie pytanie, w jakiej mierze Napoleon dysponował prawdziwą informacją o stanie rzeczy w Prowincjach Iliryskich. Ta odległa marchia Cesarstwa, ni to przyczółek i baza wypadowa na wschód, ni to stawka w ewentualnych przyszłych rozgrywkach dyplomatycznych, nieczęsto zapewne zajmowała jego uwagę. Jest mało prawdopodobne, aby docierały do niego sprawozdania intendentów prowincji, stanowiące najrzetelniejsze źródło informacji. Informacja, którą otrzymywał Cesarz, przechodziła przez filtry, eliminujące te jej elementy, które mogłyby wywołać niezadowolenie lub dezaprobatę władcy. W konkretnym przypadku ustroju agrarnego Ilirii, rolę tę spełnia, jak widzieliśmy, intendent generalny.

⁸⁷ Reprezentujący to samo pokolenie i tę samą formację umysłową Etienne Vincent-Marniola, pierwszy rezydent Francji w Księstwie Warszawskim, wykazywał podobne zainteresowanie losem chłopów polskich. Por. list do ministra spraw zagranicznych z 9 lipca 1807 r., AN, AF IV 1311.

⁸⁸ Stanowisko gen. Bertranda w tych sprawach nie zawsze było jednolite. W zasadzie był zwolennikiem respektowania praw panów w całej rozciągłości. Świadczyło o tym jego zarządzenie z 18 października 1812 r. nakazujące, aby chłopci w Karyntii uiszcili panom zaległe od 1810 r. dziesięciny, czynsze i świadczenia, i określające terminy, w jakich miało to zostać dokonane pod groźbą sankcji prawnych, w tym również egzekucji wojskowej (Biblioteka Uniwersytetu w Ljubljanie, Dział Rękopisów, zespół Illyrica II). Z drugiej jednak strony w szczególnie jaskrawych przypadkach interweniował wobec Napoleona, domagając się zniesienia dziesięcin, które poprzednio należały się bractwom religijnym w Istrii i Dalmacji, a za czasów francuskich pobierane były przez skarb. „Ce pays — pisał — qui souffre de la guerre, qui paye une forte contribution foncière, beaucoup de dîmes, est au fait très grévé, et demande qu'on ait pour lui quelques ménagements”, Extrait d'un rapport fait à l'Empereur par M. le Gouverneur Général des Provinces Illyriennes, bez daty, AN, AF IV 1713.

W jego sprawozdaniach systematycznie przemilczane było to, co świadczyło, że nakreślona przez Napoleona polityka w tym zakresie jest błędna, że rezultaty jej są dla władzy francuskiej niekorzystne. Postawa intendenta generalnego uległa zmianie dopiero w ostatnich miesiącach przed upadkiem panowania francuskiego w Prowincjach.

W związku z tym nasuwa się prakseologiczna refleksja na temat dysfunkcjonalności nadmiernie scentralizowanego systemu zarządzania w okresie, gdy autorytarne metody kierowania sprawami imperium napoleońskiego doprowadziły do takiej metody selekcji informacji, która uniemożliwiała dostarczanie centralnemu ośrodkowi decyzji, tj. Cesarzowi i jego ministrom danych obrazujących rzeczywisty stan rzeczy. Taka preselekcja informacyjna eliminowała z pola widzenia władzy centralnej takie informacje, które zdaniem ogniw pośrednich (generalnego intendenta, generalnego gubernatora) choć były prawdziwe, miały tę wadę, że mogły się w Paryżu nie podobać. W ten sposób decyzje centralne, za pomocą których chciano sterować poczynaniami administracji iliryskiej nie tylko oderwane były od rzeczywistości, lecz nie mogły być korygowane w zależności od skutków, jakie powodowały.

Zwracając uwagę na to charakterystyczne zakłócenie przepływu informacji, nie chcemy sugerować, że gdyby Cesarz dysponował informacją rzetelną i pełną, a więc miał możliwość konfrontowania swoich dyrektyw z ich skutkami, zmieniłby radykalnie swą politykę wobec Ilirii. Zakłócenie informacji było tylko częścią o wiele szerszego procesu, prowadzącego do katastrofy Pierwszego Cesarstwa, która przesądziła zresztą o losach Prowincji Iliryskich. Nie miejsce tu na omawianie tego szerszego aspektu zagadnienia. Wydaje się natomiast, że z sygnalizowanego tu zjawiska wypływają również dla historyka pewne wnioski, które powinien on brać pod uwagę przy ocenianiu stopnia wiarygodności źródeł typu administracyjnego okresu Konsulatu i w jeszcze większej mierze Pierwszego Cesarstwa.

MONIKA SENKOWSKA-GLUCK (Warszawa)

LA QUESTION PAYSANNE EN ILLYRIE NAPOLEONNIENNE

Résumé

Les rapports entre les paysans et leurs seigneurs présentaient beaucoup de diversité dans les différentes provinces qui formaient l'Illyrie napoléonienne. Ils étaient régis par une mosaïque compliquée des lois autrichiennes, vénitiennes, des usages et des coutumes locaux. Dans la partie autrefois autrichienne des Provinces Illyriennes les réformes de Marie Thérèse et de Joseph II ont introduit dans ces rapports un élément d'instabilité qui se traduisait surtout sur le plan

psychologique: ni les paysans ni les seigneurs ne pouvaient désormais les considérer comme immuables.

L'administration française de l'Illyrie a laissé intact le régime agraire existant avant la domination française afin de ne pas provoquer le mécontentement de la noblesse terrienne. Dans cette situation l'introduction du code civil et de la législation fiscale française, uniforme et ne tenant pas compte de différences existant dans les Provinces, a semé la confusion et créé de nouvelles tensions sociales et politiques.

Les dangers de cette politique étaient aperçus par les intendants des provinces, mais passés sous silence dans la correspondance de l'intendant général et du gouverneur général avec Paris, ce qui créait un état de désinformation permanente au centre de disposition politique et administrative de l'Empire.

